Cena numeru 25 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 106 — Rok 133 (4) | Niedziela, 7 — poniedziałek, 8 maja 1944 r. | DZIŚ: Domiceli, Ludmiły JUTRO: Stanisława bisk.

Skuteczne zwalczanie dowozu sowieckiego

Odparcie nowych ataków na Sewastopol
Rozbicie band komunistycznych w Bośni

Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA w dniu 6 maja:

Przed Sewastopolem szczególnie gwałtownym ogniem i znacznymi siłami lotnictwa nieprzyjaciel ponownie przys.ąpił do ataku. Załamał się on o zacięty opór i zwarte kontrataki formacji i jednostek armii lądowej i marynarki wojennej, jak również wojsk rumuńskich. Niemieckie myśliwce i samoloty bliskiego wsparcia skutecznie ingerowały w walkach i bez własnych strat zes.rzeliły 80 samolotów nieprzyjacielskich.

Na wschód od Seretu rumuńskiego również i wczoraj załamały się w skoncentrowanym ogniu obronnym silniejsze ataki bolszewickie. Formacje samolotów bojowych i bliskiego wsparcia również i tutaj z dobrym skutkiem wspierały naszą obronę i zniszczyły 11 czołgów, jak również liczne działa i pojazdy dowozowe nieprzyjaciela.

W dzień i w nocy kontynuowano z dobrym skutkiem zwalczanie bolszewickiego duchu dowozowego. Silne formacje niemieckich samolotów bojowych przeprowadziły nocy ubiegłej skoncentrowany atak na dworzec Kijów—Darnica. ..Powstały ciężkie zniszczenia w urządzeniach kolejowych.

Z przyczółka mostowego Nettuno i południowego frontu włoskiego zameldowano obus.ronną ożywioną działalność oddziałów wypadowych. Wysadzono w powietrze kilka nieprzyjacielskich punktów ochronnych wraz z załogami.

We wschodniej Bośni niemieckie wojska wśród ciężkich warunków terenowych i miejscami silnego oporu rozbiły 5 wielkich band komunistycznych. Równocześnie niemieckie i bułgarskie wojska wspierane przez jednostki serbskiego ochotniczego korpusu narodowych formacji serbskich udaremniły bandom komunistycznym usadowienie się w Serbii.

Bombowce północno-amerykańskie w ciągu dnia wczorajszego przeprowadzały ataki na Ploesti i Tirnu-Severin, k óre spowodowały szkody i straty wśród ludności. **Niemieckie i rumuńskie siły obrony powietrznej strąciły 47 samolotów atakujących, w większości bombowców czteromotorowych.**

BERLIN, 6. 5. — Agencja „Telepress' dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła następujących szczegółów o walkach na froncie wschodnim:

Bitwa nad środkowym Seretem rumuńskim weszła w trzeciem dniu ataków w nową fazę o tyle, że bolszewicy z powodu niezwykle wysokich strat w ludziach i materiale, poniesionych w dwóch pierwszych dniach swej ofensywy, skrócili jeszcze bardziej swój front wypadowy. Na wschodnim i zachodnim odcinku obszaru bojowego ograniczyli się do ataków obliczonych wyłącznie na odciążenie, natomiast w głównym punkcie walk na wschód od Seretu rzucali swoje wojska do walki w gęsto po sobie następujących falach, poprzedzając je zmasowanym ogniem artylerii na pozycje niemieckie oraz wysyłając nad pole bitwy liczne samoloty. Akcja czołgów sowieckich ograniczyła się tym razem jedynie do właściwego punktu ciężkości bitwy.

Bitwa rozgorzała znowu z wielką zaciętością A podobnie, jak w poprzednich dniach, wojska niemieckie i rumuńskie przechodziły w decydujących momentach do przeciwataków, dzięki którym nietylko oczyszczono lokalne włamania, ale także utrzymano pole walki w granicach pierwotnych linij.

Walki trzeciego dnia ofensywy toczyły się głównie o panujące nad okolicą grzbiety górskie, które po kilkakrotnej zmianie posiadacza utrzymane zostały ostatecznie przez wojska niemieckie i rumuńskie. Trzeci dzień wielkich walk na tym obszarze przypłacili bolszewicy znowu stratą 26 czołgów.

Z pozostałych frontów od Krymu aż do środkowego odcinka raportują tylko o lokalnych walkach .

Komunikat rumuński

BUKARESZT, 6. 5. — Naczelna Komenda wojsk rumuńskich komunikuje w dniu 5 maja:

Na przyczółku mostowym Sewastopola, w Besarabii i na północ od Jass odparto lokalne ataki przeciwnika.

Bitwa pancerna na północ od Targu Frumos trwa z niezmniejszoną zaciętością. Nieugięty opór i liczne przeciwataki udaremniły wśród wysokich strat dla przeciwnika wszystkie próby, podejmowane w celu przełamania się w kierunku południowym. Zniszczono 95 czołgów nieprzyjacielskich, z czego 32 zniszczyło lotnictwo niemiecko-rumuńskie.

W nocy na 4 maja lotnictwo anglo-amerykańskie bombardowało stolicę oraz miejscowość Giurgiu, powodując szkody i ofiary. Zestrzelono kilka samolotów nieprzyjacielskich.

Komunikat węgierski

BUDAPESZT, 6. 5. — Szef sztabu generalnego honwedów komunikuje:

W ciągu ostatnich dwóch dni bolszewicy prowadzili większymi siłami tylko miejscowe ataki przeciwko frontowi wojsk węgeirskich. Ataki te wszystkie bez wyjątku załamały się, częściowo nawet w ogniu zaporowym naszej znakomicie działającej artylerii.Zniszcz yliśmy 5 czołgów. Natomaist przedsięwzięcie wypadowe, celem wyprostowania naszego własnego frontu na południe i północ od Kołomyi przyniosły sukcesy. W ciągu tych walk zniszczyliśmy znaczniejsze nieprzyjacielskie grupy bojowe i zdobyliśmy m. in. 17 dział, które w większej części były w stanie nadającym się do użytku.

Generalny Gubernator dr Frank we Lwowie

LWÓW, 6. 5. — W piątek 5 bm. Generalny Gubernator dr. Frank odwiedził Lwów i omówił wspólnie z Gubernatorem dr. Wächterem oraz kierownikami różnych urzędów aktualne zagadnienia.

Przy tej sposobności przyjął także Polski Komitet i prosił kierownika Komitetu p. dr. Tesznara aby wyraził polskiemu społeczeństwu w Galicji jego podziękowanie za wzorową postawę w obecnej chwili.

Dr. Tesznar oświadczył, że polskie społeczeństwo będzie w dalszym ciągu wykonywało swoje obowiązki, gdyż poznało dostatecznie bolszewizm w okresie prawie 2-letniej ciężkiej okupacji.

Oficer sowiecki oświadcza:

„Skoro pokonamy Niemcy, rozpoczniemy wojnę przeciw Anglii"

BUKARESZT, 6. 5. — Redaktor dla spraw polityki zagranicznej dziennika ‚Curentul" Dianu przytacza rozmowę, odbytą z pewnym wziętym do niewoli oficerem sowieckim, a która jego zdaniem dowodzi, na jakie niebezpieczeństwo naraziła się Anglia swoimi eksperymentami politycznymi Oficer sowiecki oświadczył otwarcie:

Skoro pokonamy Niemcy, rozpoczniemy wojnę przeciwko Anglii i pokonamy ją także. Anglia jest gniazdem starych tradycyj, które może zburzyć tylko taka rewolucja, jak nasza. Nie czynimy sobie żadnych nadzieji co do tego, że Anglia może zrezygnować ze swojej kapitalistycznej struktury. Kapitał jest jej jedynym surowcem. Innych surowców nie posiada ona prawie zupełnie, jak również dostatecznego rolnictwa.

W przyszłości będą na świecie tylko dwa naczelne mocarstwa, każde na swojej półkuli: Ameryka i Rosja — Anglia stwarzałaby tylko intrygi. — Dlatego też ją zniszczymy.

Kiedy następnie publicysta rumuński starał się wytłumaczyć Rosjaninowi, że Europa posiada inną strukturę społeczną, odpowiadającą jej notrzebom i różną od tej do jakiej dąży rewolucja bolszewicka, oficer odpowiedział:

„Rosja poniosła dotychczas w tej wojnie 25 milionów ofiar w ludziach, a jeszcze nie doszła do granic swoich strat. Czy może ktoś sądzić, że cofniemy się przed stratą paruset tysięcy obywateli w każdym kraju?"



Roosevelt boi się utracić głosy Polonii amerykańskiej

Nowe machinacje Moskwy i Waszyngtonu wśród emigrantów polskich

SZTOKHOLM, 6. 5. — **Propaganda moskiewska od pewnego czasu zajmuje się znowu bardzo intenzywnie problemem emigracji polskiej. Ostrze swej aktywności Kreml kieruje przede wszystkim tak, aby ostatecznie podważyć stanowisko polskiego rządu emigracyjnego w Londynie. W obecnych wysiłkach propagandy sowieckiej główny moment odgrywa Polonia amerykańska, którą Moskwa pragnie pozyskać dla celów komunizmu.**

Rząd Stanów Zjednoczonych bynajmniej nie przeciws.awia się tej akcji, a nawet popiera ją, tak jak i wszystkie dotychczasowe pociągnięcia Moskwy, gdyż przez to pragnie uzyskać poparcie dla kandydatury Roosevelta w związku z nadchodzącymi wyborami w USA.

Agitacja bolszewicka, wybierając środki do akcji na terenie amerykańskim, postąpiło ,trzeba przyznać, bardzo zręcznie. Agenci moskiewscy już od dłuższego czasu nawiązali bliskie stosunki z profesorem uniwersytetu w Chicago, Lange. Wiadomo o nim tylko tyle, że z pochodzenia jest Polakiem i należy do radykalnych elementów lewicowych. Lange został zaproszony przez Stalina, aby przybył do Moskwy i tam na miejscu zebrał „bezpośrednie wrażenie" o działalności kół polskich w Moskwie, rekrutujących się spośród komunistów polskiego pocąhodzenia i spośród żydów. Jak wiadomo, koła te skupione w ramach „Związku patriotów polskich" pod przewodnictwem osławionej komunistki Wandy Wasilewskiej, są narzędziem Stalina w celu zbolszewizowania szerokich mas narodu polskiego.

Zamierzona podróż Langego wywołała jednak wśród Polonii amerykańskiej szereg trudności psychologicznych, wskutek czego kilkakrotnie została odraczana. Lange dlatego też dopiero teraz przybył do Moskwy. Trzeba zaznaczyć, że nastąpiło to dopiero w tym momencie, kiedy komunistycznym agentom udało się pozyskać dla swych celów żyjącego w Stanach Zjednoczonych księdza Orlemańskiego, również polskiego pochodzenia. Ks. Orlemański zgodził się również udać do Moskwy, aby tam, „na miejscu zebrać informacje o życiu Polaków na terenie Unii Sowieckiej". Obydwaj goście rządu sowieckiego przybyli niedawno do Moskwy.

Fakt ten w kołach katolickich na terenie Ameryki Północnej wywołał nieoczekiwane oburzenie, a w polemice, która wokół niego wywiązała się, nie szczędzi się zarzutów, szczególnie pod adresem ks. Orlemańskiego. Ostra krytyka wypowiedziana przez czołowych przedstawicieli świata katolickiego w USA wobec postępowania ks. Orlemańskiego wywołała tak poważne echo, że nawet rzecznik departamentu stanu w Waszyngtonie uważał za stosowne wydać oświadczenie, w którym podkreślono, że Biały Dom oficjalnie nie ma nic wspólnego z podróżą ks. Orlemańskiego. Dementi to, wydane bezwątpienia z inicjatywy Roosevelta, o tyle jest szczególnie interesujące, bowiem w Stanach Zjednoczonych ogólnie wiadomo,

1) że otoczenie prezydenta Stanów Zjednoczonych w pewnym stopniu ułatwiło ks. Orlemańskiemu uzyskanie paszportu, oraz że

2) w Białym Domu istnieje zamiar wyzyskania w zręczny sposób zarówno Langego jak i ks. Orlemańskiego po ich powrocie z Moskwy, aby wśród Polaków żyjących w Ameryce znaleźć poparcie dla prosowieckiej polityki Roosevelta.

Podczas pobytu w Moskwie Lange i ks. Orlemański zostali przyjęci przez Stalina. Informacje prasowe nadchodzące z Moskwy stwierdzają, że rozmowy miały przebieg „pozytywny". Opierając się jedynie na tym stwierdzeniu, pochodzącym z oficjalnego źródła moskiewskiego, nie trudno dopatrzeć się, że zarówno Moskwa jak i Waszyngton były i są zainteresowane w podróży Langego i ks. Orlemańskiego. Wiadomo wszystkim że na terenie Stanów Zjednoczonych żyje obecnie około 5 milionów obywateli amerykańskich pochodzenia polskiego. Nie ulega też najmniejszej wątpliwości, że głosy tych Polaków posiadają wielkie znaczenie w związku z nadchodzącymi wyborami prezydenta.

Jeśli weźmie się pod uwagę istnienie licznych wewnętrzno-politycznych problemów w Stanach Zjednoczonych oraz silną konkurencję par-

Głos dnia

W Londynie stwierdzają coraz więcej wzrastającą aktywność dyplomacji sowieckiej w stosunku do wschodnio-europejskich zagadnień, tak donosi z Londynu „Dagens Nyheter". Jako następnego kroku oczekują układu Moskwy z Tito, według wzoru układu z Beneszem. Wobec tego widoki na pojednanie między Tito a eks-królem Piotrem, jak również na likwidację „polskiego konfliktu", ocenia się obecnie w Londynie zupełnie ujemnie.

Jak „Dagens Nyheter" w tej sprawie donosi, w Londynie panuje mniemanie, że rozpoczęcie inwazji sparaliżuje na dłuższy czas zainteresowanie mocarstw zachodnich zagadnieniami wschodnio-europejskimi. Moskwa prawdopodobnie wykorzysta ten czas dla wzmocnienia swojej politycznej działalności.

W oficjalnych kołach Londynu liczą się z tym, że polscy komuniści zorganizują w Moskwie przeciwrząd.

tyj w walce wyborczej wokół osoby nowego prezydenta, to łatwo zrozumieć, że właśnie owe 5 milionów głosów mogą zadecydować, czy Roosevelt zostanie znowu wybrany, czy też przepadnie w wyborach. Rząd Stanów Zjednoczonych, który w wielkszej części składa się przecież z przyjaciół Roosevelta, a więc z ludzi którzy w bardzo poważnym stopniu zainteresowani są w tym, aby wybrano Roosevelta i tym samym został utrzymany jego kurs, zdaje sobie jasno sprawę, że

ogólnie biorąc, Polonia amerykańska nie sympatyzuje z Rooseveltem i to szczególnie na skutek jego zbliżenia się do Unii Sowieckiej. Fakt ten ma swe uzasadnienie również w tym, że obecny przywódca Polaków w Ameryce, b. minister skarbu Ignacy Matuszewski, kierując się swymi przekonaniami politycznymi, jest zaciętym i nieustępliwym przeciwnikiem Sowietów.

Z tego też powodu powstał swego czasu konflikt pomiędzy nim a poszczególnymi przedstawicielami emigracji polskiej w Londynie. Matuszewski krytykował bowiem ostro zawarcie układu z Moskwą. Można śmiało przyjąć, że Matuszewski jest tak samo dobrze poinformowany o ogólnej polityce Roosevelta, jak i o szczególnych jej skutkach, które mogłyby zaszkodzić ogólnemu położeniu Polaków. Wie on doskonale, że rząd amerykański w ramach obecnej kontelacji politycznej uważa tak zwaną „kwestię polską" jako sprawę Unii Sowieckiej i gotów jest w tym punkcie udzielić Kremlowi jak najdalej idących koncepcji, aby tylko nie doprowadzić do naprężenia pomiędzy Moskwą a Waszyngtonem. Ze względu na ogólny prestiż, którym Matuszewski cieszy się w szerokich kołach Polonii amerykańskiej, jest zrozumiałym, że stanowisko jego podzielane jest również przez większość Polaków żyjących w Ameryce.

W związku z tym interesującym jest również fakt, że zapowiadana od kilku miesięcy podróż szefa emigrantów polskich w Anglii, Mikołajczyka do Ameryki nie doszła do skutku przez zręczne intrygi amerykańskie. Obawiano się bowiem, aby nie doszło do zlikwidowania naprężonych stosunków pomiędzy Mikołajczykiem a Matuszewskim.

Albowiem połączenie się Polonii angielskiej i amerykańskiej przedstawiałoby dla Londynu i Waszyngtonu szczególne niebezpieczeństwo, jeśli weźmie się zwłaszcza pod uwagę, że stanowisko rządu emigracyjnego w Londynie wobec Unii Sowieckiej zostałoby poważnie wzmocnione. A to w żadnym wypadku nie leży w interesie Aliantów, pragnących zachować przyjaźń Moskwy. Podróż Langego i ks. Orlemańskiego miała przyczynić się do tego, aby Polaków żyjących w Ameryce nastroić bardziej przyjaźnie do Rosji Sowieckiej, a tym samym zapewnić jednocześnie sympatię dla politycznego kursu prezydenta Roosevelta.

Moskwa ze swej strony pragnie, rzecz jasna, w jak największym stopniu wyzyskać dla własnych celów pewnego rodzaju propagandowy triumf, uwidoczniony w przyjęciu duchownego katolickiego, pochodzenia polskiego, u Stalina. Nie można mieć żadnych złudzeń co do tego, co agenci GPU pokażą i powiedzą amerykańsko-polskim gościom w Moskwie na temat życia Polaków w Unii Sowieckiej. Metody rozprzestrzeniania kłamstw bolszewickich są bowiem zbyt znane w całym świecie. Za pewnik też można przyjąć, że Langego i ks. Orlemańskiego Moskwa upatrzyła sobie w tym celu, aby odegrali oni wśród Polonii amerykańskiej rolę trojańskiego konia komunizmu, by siali oni dywersję polityczną wśród emigracji polskiej, a nieubłaganym przeciwnikom bolszewizmu, których nie brak w szeregach Polaków, żyjących zagranicą, zamykali usta.

Badoglio nie liczy na obcą pomoc

SZTOKHOLM, 6. 5. — Rząd Badoglia, według doniesienia agencji Reuter z Neapolu, wydał apel do ludności południowych Włoch o poczynienie największych wysiłków celem zapewnienia sobie na przyszłość wyżywienia z własnych środków, ponieważ nie można liczyć na obcą pomoc.

Zniecierpliwienie ludności amerykańskiej

Anglia w obliczu ryzykownego przedsięwzięcia

BERLIN, 6. 5. — **„Berliner Nachtausgabe" w dzisiejszym numerze w artykule p. t.: „Szaleńczy bieg do zguby" omawia znamienne wynurzenia miarodajnych Anglików na aktualny temat inwazji. Nawiązując do oświadczenia angielskiego ministra pracy, wygłoszonego przez tegoż, m. i. w dniu 1 maja w Bristolu wobec brytyjskiego związku zawodowego robotników transportowych, że: „rząd Churchilla stoi w obliczu najbardziej ryzykownego przedsięwzięcia, do jakiego Anglia została popchnięta w całej swojej historii". Dziennik komentuje szczególnie pesymistyczne wynurzenia kierownika angielskiego departamentu handlu Arthura Ronalda Frasera.**

Fraser na bankiecie w Buenos Aires wskazał na fakt, że Anglia poświęciła swój handel zamorski i naraziła na ryzyko swoją przyszłość przemysłową, a jeżeli chce powrócić znowu do swego poziomu życiowego z roku 1938, wówczas musi zwiększyć swój eksport do gigantycznych rozmiarów. Punktem kulminacyjnym wywodów Frasera było oświadczenie: „musimy podjąć wszystkie próby, aby odzyskać to, co według naszego przekonania straciliśmy".

„Berliner Nachtausgabe" podkreśla rozmiar rozczarowania, jaki mieści się w tym oświadczeniu „według naszego przekonania straciliśmy" i przypomina ile zrozumienia dla zgubnej drogi Anglii zawiera stwierdzenie, że Anglia ryzykuje swoją przyszłość przemysłową. Fraser wie dokładnie, pisze dalej dziennik, że imperializm Stanów Zjednoczonych brutalnie zamknie drogę do wszelkich wysiłków brytyjskich.

„Berliner Börsentzeitung" również nawiązuje w swym komentarzu do oświadczenia Bevina w Bristolu i zapytuje:

„Któż inny postawił Anglię wobec konieczności rzucenia się w największą i najniebezpieczniejszą ze swych wszystkich dotychczasowych imprez, mianowicie rozpaczliwą próbę inwazji, jak nie Churchill?"

Dziennik przypomina, jak Churchill i jego zwolennicy dążyli do wojny i wciągnęli do niej w stu procentach pozycje Anglii na morzu, jej stanowiska europejskie, rynki zagraniczne i wartości majątkowe.

„Anglia, jak zbankrutowany gracz, przystępuje z ostatnią stawką do stołu gry, kończy dziennik, podejmując decydującą rozprawę orężną z przeciwnikiem, dla którego nie ma ewentualności tak lub nie, lecz dla którego może istnieć tylko zwycięstwo".

SZTOKHOLM, 6. 5. — Wojskowy współpracownik szwedzkiej gazety „Dagsposten" ironizuje przechwałki z alianckiej strony dotyczące inwazji oraz rzekomego osłabienia niemieckiego lotnictwa. Dotychczas jednakże nie zauważono wcale oznak niemieckiego osłabienia. Gadanina, jakoby miało być lotnictwo niemieckie wyrżnięte nad Europą, nie sprawdziły się. Natomiast angielskim i amerykańskim formacjom lotniczym zadano coraz cięższe straty. Ojczysty front niemiecki wykazał przykład wybitnej zdolności dostosowania się. Dotychczasowe wojskowe ofensywy Aliantów się nie udały, jak również i sowieckie. Zdobycie zniszczonych terenów bez równoczesnego zniszczenia większych jednostek wojskowych jest zyskiem bez znaczenia wojskowego.

Okazało się zawsze, że czas nie pracuje dla Aliantów. Jeżeliby się okazało, że Niemcy nie mogą być zupełnie unieszkodliwione do boju, w takim razie Anglicy i Amerykanie muszą podjąć walkę, a to tym więcej, że ojczyste fronty w Anglii i Ameryce zaczynają niecierpliwie domagać się aby coś uczyniono dla skrócenia wojny. Dołącza się do tego jeszcze przekonanie anglo-amerykańskiego kierownictwa wojennego, **że raporty amerykańskich lotników** o zestrzelonych niemieckich samolotach są wiarygodne i że mimo doświadczeń we Włoszech utrzymuje się przekonanie, że Amerykanie rzeczywiście są tak wielkimi bohaterami jak ich przedstawiają w filmie. Wszystko zatem przemawia, że inwazja zakończy się dla atakujących rozczarowaniem.

BERNO, 6. 5. — „Thurgauer Zeitung" omawia w artykule wstępnym nastroje w Ameryce, przy czym pisze dosłownie:

W Stanach Zjednoczonych naprężenie z powodu coraz bardziej zbliżającego się rozstrzygnięcia w Europie wzrosło do tego stopnia, że „New York Times" zaapelował ostatnio do swoich czytelników, aby nie spekulowali odnośnie do daty rozpoczęcia inwazji. Ludność powinna się zadowolić przypomnieniem, że na konferencji w Teheranie pomiędzy Stalinem, Rooseveltem i Churchillem ustalono dokładnie plan wspólnej akcji przeciwko przeciwnikowi.

Jeżeli w ten sposób da się do pewnego stopnia stłumić zniecierpliwienie ludności amerykańskiej, pisze dalej dziennik, to zarówno sekretarz stanu Hull, jak i minister wojny Stimson mają już znaczne trudności przy przeciwdziałaniu rozczarowaniu, jakie ujawnia się otwarcie z powodu wydarzeń wojennych we Włoszech. Pod adresem Cordella Hulla wysuwa się na konferencjach prasowych ostre interpelacje, jak to jest możliwym, że według doniesień z Neapolu, ludność uskarża się, iż pod okupacją niemiecką powodziło się im lepiej, niż pod zaborem Aliantów.

Hull odpowiedział nieco poirytowany, że Alianci musieli się najpierw więcej troszczyć o swoje zadania wojenne, niż o komfort ludności cywilnej. Minister wojny Stimson przyznał, że nie może zaprzeczyć faktu, iż Niemcy sparaliżowali przedsięwzięcie anglo-amerykańskie we Włoszech. Z tych niepowodzeń wyciągnie się jednak konieczną naukę i w pierwszym rzędzie unikać się będzie złudzeń co do szybkiego pokonania przeciwnika.

Poległ głównodowodzący floty japońskiej adm. Koga

Niepowodzenia Aliantów na Nowej Gwinei

TOKIO, 6. 5. — Śmiercią bohaterską na froncie najdalej wysuniętym, spełniając swe obowiązki żołnierskie, poległ admirał Koga, głównodowodzący zjednoczonej floty japońskiej. Następcą jego zamianowano admirała Soemu Toyoda. Marynarka japońska wraz z całym narodem okryła się żałobą z powodu straty najwyższego szefa floty, który tylko przez przeciąg jednego roku po zgonie wielkiego admirała Kamamoto służył cesarzowi i krajowi swemu na odpowiedzialnym swym posterunku.

Komunikat cesarskiej kwatery głównej, donoszący o śmierci jego, która nastąpiła w piątek po południu o godzinie 15-ej czasu japońskiego, brzmi: „Admirał Koga, głównodowodzący zjednoczonej floty, zmarł w maju br. na swym posterunku, w czasie gdy lecąc samolotem kierował operacjami na froncie. Następcą jego zamianowano admirała Toyoda, który objął już główne dowództwo nad zjednoczoną flotą japońską. Na stanowisko dowódcy stacji floty Yokosuki zamianowany został admirał Zenge Yoshida."

* * *

TOKIO, 6. 5. — W ciągu jednorocznego okresu dowództwa nad flotą japońską, zmarły admirał Koga w licznych zwycięskich walkach położył bardzo wielkie zasługi dla swego kraju. Należy tu przypomnieć sześć bitew powietrznych na wodach Bougainville, walkę na Wyspach Gilberta, a nadto także straty Aliantów na wodach zatoki Lunga. Za świetne sukcesy marynarki japońskiej i jej jednostek lotnictwa admirał Koga został dwukrotnie w szczególny sposób uczczony i odznaczony przez cesarza.

Admirał Koga urodzony w prowincji Saga na południowej wyspie Kyushu, skąd pochodził także największy bohater morski Japonii admirał Togo, piastował liczne stanowiska jako oficer marynarki i odznaczył się przy tym kilkakrotnie tak wybitnie, że w końcu powierzono mu naczelne dowództwo nad flotą cesarską.

Po swej bohaterskiej śmierci admirał floty Koga, według oświadczenia rzecznika marynarki, został posunięty przez cesarza do stopnia wielkiego admirała. Równocześnie cesarz nadał wielkiemu admirałowi Koga order Złotego Smoka pierwszej klasy. Przypuszczalnie Koga zostanie pochowany na koszt państwa.

TOKIO, 6. 5. — Nowa Gwinea, największa, ale i zarazem najniebezpieczniejsza z wysp na Oceanie Spokojnym, stała się wskutek dokonania z końcem kwietnia wylądowania alianckich sił zbrojnych koło Hollandii i Eitape, ponownie celem głównego zainteresowania. Jak wiadomo usiłowali Amerykanie po początkowych ogromnych klęskach w wielkoazjatyckiej wojnie przede wszystkim na tej wyspie osiągnąć sukces prestiżowy przez użycie australijskich i amerykańskich wojsk wyborowych również przeciw stanowiskom na wschodnim cyplu terenu koło Finschhafen.

Mimo największych ofiar, nie udało się od początku walk z początkiem roku 1942 ani jedno skuteczne okrążenie, natomiast japońscy obrońcy okazali się mistrzami w wojnie wśród dżungli i po zaciętych walkach nie odstępowali więcej ponad strategiczne przedpole, aby rozbudować i zająć nowe silne stanowiska między Madang i Wewak. Kiedy Amerykanie nie mieli możności w wielomiesięcznych wypadach wtargnąć do tych nowych stanowisk, rozpoczęli — jak wynika z ostatnich komunikatów frontowych z tego terenu — próby skruszenia japońskich wojsk masowymi atakami powietrznymi. I tak bombardowały liczne amerykańskie samoloty od 11 do 20 marca stanowiska w Wewak. Dnia 15 marca pojawiło się 210, a dnia 18 marca ponad 200 amerykańskich maszyn nad Wewakiem, tak, że ta japońska baza była w tych dniach narażona na silniejsze taki, aniżeli dotychczasowe najwięcej atakowane miasto Rabaul na Nowej Brytanii.

Jak podkreślają komunikaty z frontu, nie ograniczyli się Amerykanie już tylko do ataków na ważniejsze wojskowe umocnienia, lecz przeszli do ataków terrorystycznych i wykonują je bombami oraz bronią pokładową na gościńce, wsie i osady mieszkaniowe, a nawet poszczególne domy i najmniejsze łodzie rybackie. Również i amerykańskie siły morskie, które dotychczas ograniczały się do przygodnych ataków na Madang, po raz pierwszy wzięły w ogień Wewak. Raporty z tego odcinka frontowego wskazują na to, że z japońskiej strony porobiono przygotowania na wszelkiego rodzaju zaskoczenia, aby także od tego wybrzeża krwawo odeprzeć ewentualne alianckie próby lądowania.

W KILKU WIERSZACH

● Na dzielnice mieszkaniowe miasta Reims zrzuciły w poniedziałek wieczór anglo-amerykańskie samoloty przy ataku terrorystycznym kilkaset bomb. Tego samego dnia po południu było miasto Troyes celem anglo-amerykańskiego nalotu terrorystycznego. Wedle doniesienia agencji „Ofi", zniszczone zostały całe dzielnice mieszkaniowe. Dotychczas nie było możliwe ustalenie liczby zabitych mieszkańców.

□ Planowana ewakuacja spowodowana groźbą zarazy a zwłaszcza wskutek epidemii febry recydywnej w mieście Chrtumi koło Durman została obecnie rozpoczęta. Wczoraj wywieziono trzysta osób w specjalnych pociągach do prowincji sudańskiej.

□ Według doniesienia z jednej z baz japońskich na środkowym Pacyfiku, po końcowych obliczeniach liczba samolotów alianckich, zestrzelonych przez japońskie siły powietrzne i lądowe w czasie ataków z 30 kwietnia i 1 maja na wyspy Truk i Mortlock, podwyższyła się z 30-tu na 75. Dalsze 25 samolotów ciężko uszkodzono.

● Na lotnisku Grat de Llobregat w Hiszpanii wylądował z wielkimi trudnościami 4-motorowy samolot amerykański, z którego 10-osobowej załogi 7 zostało zranionych wskutek ognia artylerii przeciwlotniczej i obrony myśliwskiej rzekomo podczas pewnej akcji powietrznej. Władze hiszpańskie skonfiskowały uszkodzoną maszynę, a załogę internowały.

● Z okazji stuletniej rocznicy urodzin pierwszego bojownika modnego antysemityzmu we Francji Edwarda Drumonta, odbyła się we środę nad jego grobem uroczystość, na której zjawiły się liczne osobistości komisarzem dla spraw żydowskich na czele.

△ Słowacka rada ministrów zaakceptowała szereg projektów ustaw. Jeden z projektów ustawy reguluje sprawę zasiłków dla rodzin osób wojskowych. Inny projekt przyjęty przez radę ministrów przewiduje wprowadzenie ogólnego obowiązku pracy w czasie pogotowia wojennego państwa.

* W związku z zestrzeleniem 57 bombowców anglo-amerykańskich nad Francją w nocy na 4 maja przez niemieckie myśliwce operujące nocą, oświadcza agencja „OFI", że niemiecka ochrona myśliwska również nad Francją składa dowody swej aktywności. Niemiecka akcja obronna przeciwko anglo-amerykańskim atakom powietrznym obejmuje całkowity obszar Rzeszy. Ostatnie straty Aliantów nad Francją wykazują, jak podkreśla agencja, że niemiecka ochrona myśliwska, przedstawiana przez agitację anglo-amerykańską jako bezsilna, pełni straż także nad zachodem europejskim.

Zażydzenie handlu węgierskiego

BUDAPESZT, 6. 5. — Zażydzenie handlu budapeszteńskiego wynika z całą wyrazistością z danych statystycznych, według których około 60 proc. sklepów w Budapeszcie znajdowało się w rękach żydowskich wskutek czego obecnie z ogólnej liczby około 30.000 przedsiębiorstw musiano zamknąć 18.000.

Obok handlu ściśle zażydzona była przede wszystkim bankowość i przemysł. W marcu 1941 r. odsetek żydów, według informacyj budapeszteńskiego komisarza rządowego Riatsa, wynosił w zakładach kredytowych 37 proc, w bankach prywatnych i przedsiębiorstwach wekslarskich 46,5 proc., w przemyśle odzieżowym w całym kraju odsetek żydów dochodził do 39,5 proc, w przemyśle drzewnym i kościanym 43,8 proc., w przemyśle filmowym 48,5 proc. W handlu bydłem żydzi stanowili 41,4 proc, w handlu materiałami i odzieżą 46,2 proc., zaś w handlu artykułami drewnianymi, skórzanymi i działami sztuki, jak również w branży papierniczej, artykułów piśmiennych i rysowniczych 49,4 proc. Wreszcie w handlu drzewnym oraz w handlu minerałami i produktami leśnymi udział żydów wynosił 54,3 proc.

Trzecia pożyczka wojenna w ZSRR

SZTOKHOLM, 6. 5. — Rząd moskiewski, jak donosi agencja Tass rozpisał trzecią pożyczkę wojenną w wysokości 25 miliardów rubli. Wezwanie do subskrypcji głosi, że pożyczka daje ludności możliwość udowodnienia swej miłości do partii komunistycznej i do rządu.

Z DNIA

DZIS ZACIEMNIAMY

Początek 20·20
Koniec 4·30

Ostrzeżenie lotnicze:
3 sygnały w ciągu minuty

Alarm:
sygnał 1-minutowy (ton wyjący)

Zapowiedź odwołania alarmu:
3 sygnały w ciągu minuty

Odwołanie alarmu:
sygnał 1-minutowy (ton wysoki)

—o—

Zgłaszajcie się do Lwowskiej Straży Obywatelskiej

Lwowska Straż Obywatelska ma być utworzona na terenie miasta.

Członkami L. S. O. mogą być mieszkańcy Miasta Lwowa ,lat mniej więcej 30—55, pracujący, posiadający dowody osobiste, umiejący władać bronią, nieposzlakowani i niekarani.

L. O. S. pełnić będzie służbę pod komendą policji niemieckiej. Zadaniem jej będzie pomagać policji niemieckiej w utrzymywaniu porządku.

Bliższe dane co do czasu i spo sobu wykonywania służby poda dzą instrukcje.

Należy zgłaszać się na Członków L. S. O. do Pol. Kom. Op. ul. Sobieskiego 15, schody I, I. piętro, pokój Nr 12.

MELDUNKI O ZAKŁADACH

Odnośne władze podały ostatnio do wiadomości wszystkich członków Głównej Grupy Gospodarki Leśnej i Drzewnej w Krakowie o obowiązku składania meldunków o zakładach. W myśl odnośnego zarządzenia, wszyscy członkowie wymienionej placówki obowiązani są donosić o każdej zmianie, a szczególnie o uruchamianiu nowych zakładów, unieruchamianiu i zmianach zachodzących w strukturze odnośnyhc przedsiębiorstw. Tego rodzaju meldunki składać należy niezwłocznie do Głównej Grupy Gospodarki Leśnej i Drzewnej w Krakowie, ulica Aussenring 49.

GOSPODARKA W NASZYCH MIASTACH

Rozburzona przez działania wojenne i zmiany polityczne gospodarka miejska na obszarze tym, który dziś został zorganizowany jako Generalne Gubernatorstwa, wcześnie, bo już na schyłku roku 1939, zaczęła się na nowo budować, przy czym na pierwszym miejscu stanęła paląca potrzeba aprowizacji: przerwany kontakt z zapasami i produkcją wsi rychło został przywrócony. Jednocześnie starano się o to, ażeby możliwie jaknajprędzej uruchomić na nowo miejskie zakłady użyteczności publicznej. I to się powiodło.

Zadań było wiele. Wykonywano je częściowo według dawniej przygotowanych planów, bądź też stworzono nowe wykonywcą z reguły bywał i jest polski urzędnik, inżynier, robotnik.

Wygląd miasta przeobrażał się zwolna i znoszono nieużyteczne lub zaniedbane domy, odnawiano gmachy publiczne i prywatne: mnożyły się zieleńce i trawniki, w dalszym ciągu rozwijała się akcja ogródków działkowych, w czym przykładową była Warszawa, gdzie na ten cel obrócono stary tor wyścigowy.

Rozbudowa wyraziła się nawet w rozszerzeniu granic miast: Kraków z 49 kilometrów kwadratowych w jakich się mieści w roku 1939, przez przyłączenie okolnych wsi wzrósł aż do 169 kilometrów kwadratowych. Podobnie silnego wzrostu doznał później Lwów. Dla obu tych miast wyniknęły z tego przeróżne nowe prace ,wyrosły nowe zagadnienia, zwolna celowo rozwiązywane. Odmieniała się też z tych czy innych przyczyn z biegiem czasu i wewnętrzna struktura życia miasta, czego jednym z wyrazów jest silne wzmożenie si ęruchu tramwajowego, który w porównaniu do stanu z przed wojny pięciokrotnie wzrósł.

Finansowe stosunki miast przedstawiają widok zupełnej równowagi. Podatki punktualnie wpłacane zasilają periodycznie miejskie kasy; oszczędności uzyskane przez zrównoważone budżety miejskie gromadzą się w kasach oszczędnościowych i w bankach, stanowiąc poważną rezerwę na nieprzewidziane wydatki. Przedsiębiorstwa miejskie i folwarki dają dochody, przy czym z reguły prowadzi się gospodarkę inwestycyjną.

Zarządy miejskie sprawują swoje funkcje przez specjalne oddziały. Większe podzielone są na decernaty Miasto Kraków ma ich dziesięć. Jest w tym Urząd Mieszkaniowy (z oddziałem dla ludności polskiej i z oddziałem dla ludności ukraińskiej), Urząd Pracy, Urząd Wyżywienia, Urząd Budownictwa Nadziemnego i Podziemnego, Urząd Zakładów Użyteczności Publicznej, Urząd Zdrowia, Urząd Stanu Cywilnego dla Niemców, Administracja Miejskich Szpitali, Administracja Uboju Bydła. — Ponieważ z działalnością tych urzędów związane są kwestie, które dla gospodarki wojennej są szczególnie ważne, przeto kierownictwo ich powierzono wypróbowanym fachowym siłom.

Tak jest w Krakowie i w głównych miastach czterech innych Okręgów, a więc w Radomiu, Warszawie, Lublinie i Lwowie; pozatym urząd starosty miejskiego posiadają tu miasta wydzielone, a są nimi Częstochowa i Kielce.

We wszystkich miastach powiatowych („powiat" w znaczeniu „Kreis"), a także w znaczniejszych miejscowościach kąpielowych i ...racyjnych do zarządu gminnego przydzielony niemiecki komisarz miejski bezpośrednio podległy staroście powiatowemu. Zadaniem tego komisarza jest dbać o pio... pracę w ramach gospodarki komunalnej.

Wzrost operacyj bankowych w Gen. Gub.

Wojna i gruntowne przemiany gospodarcze wywołane dzisiejszymi kataklizmami społecznymi sprawiły, że bankowość stanęła przed problemami, które nie zawsze są łatwe do rozwiązania. W dzisiejszej dobie banki muszą się starać nietylko o płyność obro tu pieniężnego i płatniczego, lecz także o przemianę organizacji kredytowej. Bankowość w Generalnym Gubernatorstwie stosunkowo szybko dopasowała się do zmienionych warunków i zadań. Krótko po wybuchu woj ny, bo już w grudniu 1939 r., z własnych pobudek banki przystąpiły do zrzeszenia się. W porozumieniu z odnośnymi władzami bankowymi, banki w Generalnym Gubernatorstwie zorganizowały się wdwa związki bankowe, w Krakowie i w Warszawie. Nadzór nad tymi bankowymi związkami spoczywa w Grupie Głównej Gospodarki Przemysłowej i Ruchu. Grupa „Banki i Ubezpieczenia" dzieli się z kolei na dwie odpowiednie grupy gospodarcze. Dalszy podział jest już zbyteczny, w związku ze specjalnymi stosunkami w GG większość przedsiębiorstw bankowych znajduje się w Krakowie i Warszawie. Największe banki Generalnego Gubernatorstwa posiadają silne powiązania kapitałowe z Rzeszą.

Działalność banków w Generalnym Gubernatorstwie zasadniczo nie odbiega od działalności banków w Rzeszy. Działalność banków w Generalnym Gubernatorstwie nastawiona jest głównie na popieranie gospodarki wojennej. Stosownie do tego, przedsiębiorstwa te koncentrują u siebie nadmiar środków pieniężnych i zużytkowują go w dziedzinach gospodarczych wymagających nakładów. Na przednim planie stoi ochrona oszczędności. Nadzorcze instytucje bankowe dokładają wszelkich starań, aby banki wypełniły wszystkie postawione im zadania doby dzisiejszej. Stawki procentowe i opłaty podlegają kontroli. Wysokość ich dostosowana jest do interesów społecznych i bankowości. — Konkurencja wśród banków nie jest wykluczona; utrzymuje się ona w zdrowych granicach dla dobra oszczędzającego i pożyczkobiorcy. Założeniem odnośnych władz jest, aby wszystkie wymagania wewnętrznego rynku pieniężnego i kapitałowego zaspokoić własnymi środkami. Obrót pieniężny banków w Gen Gub. z bankami Rzeszy i zagranicą podlega zarządzeniom dewizowym.

Specjalne miejsce w bankowości Gen. Gub. zajmuje Bank Emisyjny. Założono go w kwietniu 1940 roku Bank Emisyjny zajął miejsce i przejął zadania z byłego Banku Polskiego. Do najgłówniejszych zadań Banku Emisyjnego należało uporządkowanie waluty, która obecnie jest ustabilizowana. Drugim zadaniem Banku Emisyjnego jest rozwinięcie obrotu bezgotówkowego. Dzięki Bankowi Emisyjnemu obrót żyrowy uległ w... datnemu ulepszeniu i powiększeniu. Oprócz centrali w Krakowie, Bank Emisyjny posiada szereg filij w głównych miastach Gen. Gub

W czasie wojny działalność banków w Generalnym Gubernatorstwie bynajmniej nie zmniejszyła się, a stale wzrasta. Dowodem tego są kwoty obrotu płatniczego i przelewowego, ponadto kwoty pożyczek udzielonych życiu gospodarczemu. Przez cały okres wojenny banki w Generalnym Gubernatorstwie wykazują dużą zdolność dopasowywania się do potrzeb chwili. Wzrost obrotów przelewowych dotyczy nietylko firm krajowych, lecz take fiżrm mających swą siedzibę w Rzeszy, Protektoracie i pozostałej zagranicy. Na wzmiankę zasługuje wzrost kwot udzielonych kredytów przedsiębiorstwom Ruch oszczędnościowy utrzymuje się w granicach nor malnych. Obrót papierami wartościowymi wykazuje małą ruchliwość.

—o—

Zmiana sposobu meldowania się w Gen. Gub.

Drogą **rozporządzenia** Generalnego **Gubernatora z dnia 30 marca 19444 4r. (Dz. R. GG. strona 128)** zmieniono Rozporządzenie o przymusie legitymowania się w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 17 grudnia 1941 r. (Dz. R. GG. strona 728).

Według **rozporządzenia z marca bież. roku, osoby przynależne do Korpusu Ochrony Lasów są zwolnie ni od obowiązku meldowania się, ja kdługo znajdują się oni w koszarach, względnie w jakimś innym pomieszczeniu. Omawiane rozporządzenie postanawia dalej, że na przy**szłość powiatowa władza policyjna jest miarodajną władzą meldunkową nietylko dla obywateli niemieckich, lecz także dla osób narodowości niemieckiej lub pochodzenia niemieckiego. Dla pozostałej ludności władzą meldunkową jest burmistrz względnie wójt.

Zgodnie z ostatnio obowiązującymi przepisami, obywatele Rzeszy Niemieckiej i osoby narodowości nie mieckiej lub pochodzenia niemieckiego wypełniają kartę meldunkową w czterech, pozostałe zaś osoby w trzech egzemplarzach. Kartę meldunkową należy całkowicie wypełnić zgodnie z rzeczywistością, podpisać i zasadniczo oddać osobiście władzy meldunkowej, z jednoczesnym okazaniem swej legitymacji urzędowej (np. paszportu, karty rozpoznawczej, dowodu osobistego). Władza meldunkowa może zgodzić się na oddanie karty meldunkowej osoby obowiązanej do zameldowania za po średnictwem osoby dorosłej.

Szczepienia ochronne przeciw ospie

Z dniem 1 maja br. rozpoczęły się w Warszawie szczepienia ochronne przeciw ospie dla dzieci, urodzonych w latach od 1937 do 1943. Szczepienia te trwać będą do 30 czerwca rb.

Ospa jest jedną z najcięższych chorób. W okresie epidemii tej choroby zwanej „morem" lub „czarną śmiercią" ginęło stale wiele osób. Choroba ta rozpowszechniona na południowym wschodzie przedostała się również do nas, zabierając corocznie setki ofiar. oP wprowadzeniu w roku 1919 ustawy o przymusowym szczepieniu ochronym ospa została niebawem prawie całkowicie zwalczona. Obecnie rozszerzanie się epidemii ospy jest u nas niemożliwą, ze względu na to, że ogromny procent ludności jest uodporniony przez szczepienia.

W rejonie Warszawy wszyscy rodzice i opiekunowie dzieci mają obowiązek skorzystać z odbywających się we wszystkich ośrodkach zdrowia bezpłatnych szczepień. — Obowiązki pierwszego szczepienia podlegają dzieci w wieku około 1 roku, a powtórne szczepienie przeprowadzane jest u dzieci w wieku lat około 7-miu. Po upływie dwóch tygodni od czasu szczepienia należy zgłosić się powtór nie z dzieckiem do Ośrodka Zdrowia, gdzie po sprawdzeniu, czy ospa przyjęła, wydawane będą odpow... świadectwa.

W związku ze szczepieniami ... wszystkei dzieci od 6 miesięcy życia winny być uodpornione przeciw błonicy (dyfterytowi). Choroba ta przedstawia wielkie niebezpieczeństwo zwłaszcza dla dzieci do lat 10. Pociąga ona za sobą kalectwo, a czasem nawet i śmierć. Szczepienia przeciw błonicy przeprowadzane są również bezpłatnie.

—o—

Listy do polskich żołnierzy za granicą

KRAKÓW, 6. 5. — Uwzględniając liczne zapytania zainteresowanych osób, przypominamy o komunikacie urzędowym, który był już ogłoszony w prasie. Komunikat ten brzmi:

„Urzędowo podają do wiadomości: Na liczne zapytania polskich rodzin komunikują z miarodajnej strony niemieckiej, że w obecnej chwili wielka liczba polskich żołnierzy, użytych w ciągu ostatnich tygodni na włoskim froncie, znajduje się w niewoli niemieckiej.

Ze względu na to, że rodziny polskich żołnierzy, jak również osób cywilnych, znajdujących się od początku wojny za granicą, w wielu wypadkach od lat nie posiadały z nimi jakiejkolwiek możności porozumienia, władze niemieckie spełniły wyrażane z wielu stron życzenia i stworzyły możliwość natychmiastowego podjęcia komunikacji listowej z jeńcami wojennymi. Każdy obywatel Generalnego Gubernatorstwa, posiadający krewnych w polskich formacjach za granicą, może natychmiast wysłać do nich wiadomości, przy czym należy przestrzegać następujących przepisów:

1) List należy włożyć do niezamkniętej koperty z odpowiednim adresem. Naprzykład: Sierżant Włodzimierz Kozłowski, ur. dnia 17. IV. 1905 w Warszawie, ostatnio zamieszkały w Krakowie, ul. Dunajewskiego 10. Treść i rozmiary listów nie podlegają żadnym ograniczeniom.

2) Listy, znajdujące się w otwartej kopercie, należy włożyć do drugiej koperty i zakleić ją. Tę zewnętrzną kopertę należy zaadresować następująco: (adres ma być napisany w języku niemieckim):

An die Sammelstelle für Kriegsgefangenenpost, Südfront, Kraków 1. skrzyka pocztowa 209."

Jak komunikują dalej, pod tym samym **adresem mogą być wnoszone umotywowane wnioski o zwolnienie** polskich **żołnierzy, którzy na włoskim froncie oddali się w niewolę niemiecką.**

WYSOKI ZAMEK, POTĘŻNA ONGIŚ TWIERDZA

Nazwa **„Wysoki Zamek"** zrosła się niejako z pojęciem Lwowa, i chociaż dzisiaj śladu już nie ma, w ogóle z zamku, a z ostatniego zrębu murów zaledwie nikły ślad pozostał, Wysoki Zamek w piosence, legendzie, czy fantazji ludowej prze trwał wieki i trwa po dziś dzień niewzruszenie; nie ma go, a jest poniekąd synonimem Lwowa.

Jak najciekawszy, najbardziej barwny i sensacyjny film, przesuwa się historia tego obronnego grodziszcza, wzniesionego na najwyższym wierzchołku góry w zmierzchłych czasach, bo około 1250 r., by po 100 latach zmienić się w murowaną, potężną na owe czasy twier dzę.

Kogo tu nie było, jakie homeryckie boje toczyły się wieki całe u murów, bram i baszt grodu. Turcy i tatarzy, szwedzi, hospodary mołdawskie, ba, zamek był nawet świad kiem smutnej pamięci wojny kokoszej.

Rola wojenna Wysokiego Zamku, która go wiekopomną okryła sławą, wynikała z kresowego położenia i ciągłego niebezpieczeństwa od wscho du. Były nim przede wszystkim nie ustanne najazdy Tatarów mieszkających w Krymie i przy ujściu Dnie stru. Od połowy wieku XV. najazdy te powtarzają się coraz częściej. — Dzicz tatarska udeptuje sobie nimi trzy drogi czyli szlaki: czarny, kuczmański i wołoski, wychodzące z Krymu, które zbiegały się razem pod Lwowem i jak trzy miecze godziły weń z trzech stron: od północy, wschodu i południa. Nie bez słuszności mawiano wskutek tego o Lwowie, że leży w „paszczęce tatarskiej". Lwowski Wysoki Zamek patrząc na owe trzy szlaki siłą faktu starał się przede wszystkim strażnicą ostrzegawczą dla miasta i okolicy. Żaden najazd, gdy tylko na widnokręgu krwawymi zaznaczył się tumanami, nie mógł ujść baczności straży zamkowej.

Najświetniejsze czasy Wysokiego Zamku przypadają na wiek XI, kiedy uchodził on za najobronniejszy. A zaopatrzony był niezgorzej. Do obrony miał działa, hakownice, rusznice, zapasy prochu, kul i żywności poddostatkiem. W obrębie murów mniejszego dziedzińca, prócz zamku w wielkim, mieściły się też trzy domki „burgrabski, drabski i czarny". Pierwszy zamieszkały przez burgrabiego zamku, drugi dla „drabów", czyli załogi; trzeci wresz cie zajęły na kuchnię i piekarnie, wiecznie okopcony i dymiący i dla tego czarnym zwany. Ku wygodzie swej „familii", t. j. załogi, miał zamek nawet własny browarczyk, w którym co tydzień warzono piwo, była też tam dobrze zaopatrzona piwniczka małmazji wina a rosolisów wszelkich pełna. Prócz tego inwentarz żywy i zasobny zapas „spiży", t. j. żywności.

Nie brak i romantycznych momentów w historii zamku. Rozegrał się tu np. fragment dramatu głośnej sprawy księżnej Halskiej z Ostroga, jedynej córki i dziedziczki olbrzymiej fortuny ks. Ostrogskiego. Nieszczęsna księżna trzy razy wychodziła zamąż, zawsze wbrew swej woli, zawieziona po drugim zamążpójściu za sprawą matki do klasztoru OO. Dominikanów, została do rozstrzygnięcia króla, jako znajdująca się „w sekwestrze" umieszczona w komnatach Wysokiego Zamku. Jak to tam było trudno dociec, bo i kroniki mętne dają szczegóły.

W r. 1695 zamek po raz ostatni wojenną odegrał rolę, gdy doszła wieść, że mimo najsroższej zimy, czterdziestotysięczna horda tatarska pod Ichebes-Gerajem idzie na Lwów. W r. 1704 Wysoki Zamek stracił ostatecznie swe znaczenie obronne jako warowni. Aż wreszcie — zbiegiem lat mury rozebrano na materiał jako budulec, z którego powstało szereg domów we Lwowie, jak np. kamienica przy ul. Łyczakowskiej nr. 3.

NAUKA W RZEMIOSLE A SŁUŻBA BUDOWLANA

Jak się dowiadujemy z Głównego Wydziału Pracy, zwalnianie od służby Budowlanej uczniów rzemieślniczych następuje wyłącznie za pośrednictwem komisyj poborowych Służby Budowlanej i placówek służbowych Służby Budowlanej. Wnioski o zwolnienie należy składać przy poborze komisji poborowej Służby Budowlanej.

Na podstawie informacji otrzymanej od kierownika Służby Budowlanej zawiadamiamy, że wnioski o zwolnienie składane przez uczniów rzemieślniczych odbywających ostatni rok nauki nie mają widoków powodzenia. Zwolnienie nie oznacza ostatecznego uwolnienia od obowiązku Służby Budowlanej, gdyż po ukończonym okresie nauki może nastąpić powołanie ucznia rzemieślniczego do Służby Budowlanej.

Jedzie pan na koniku sam

W kącie na ganku w objęciach zjedzonej rdzą miednicy tulą się obierzyny kartoflii do płytek potłuczonego szkła, wyłysiały fotel ze złamaną lewą przednią łapą podpiera rozłożysty wieniec rogów jelenich, wspaniały, który może przykuć uwagę nawet tego, kto nie umie arytmetyki myśliwskiej i nie wie, czy to jest jedenastak — czy coś innego.

Wyrzucony w cień zapomnianej śmieciarki łupie, kto cię przywiózł z Karpat? Chyba nie jakiś hrabia, a już na pewne nie leśnik — założyłbym się z tobą, czytelniku, że ustrzelił tego zwierza restaurator albo właściciel sklepu bławatnego. Nawet wróżki, które we Lwowie tak często mają widzenia prorocze, jeszcze nie przepowiedziały, że będą we Lwowie rosły jeden po drugim kluby futbalowe, a już co Lwowiak to był sportman i łyki lwowskie zaliczają się zawsze do gorliwych czcicieli świętego Huberta.

No, dajmy spokój temu tematowi. Przecież we Lwowie przed niezbyt wielu laty rozpętała się burza oburzenia, gdy pewien pisarz, wytrwale patronujący wyczynom piłkarzy, ośmielił się raz nazwać myślistwo — sportem. Sport to chyba są nieprzymusowe, rozrywkowe, higieniczne wysiłki fizyczne połączone z spółzawodnictwem, zgodzimy się na to? Wobec tego nasze nemrody są czystej krwi sportowcami, niż ludzie dokonujący wyczynów na maszynach lub powozie, żyjący z rozkwaszania szczęk w zaduchu krytej hali. Ale nie wszczynajmy wojny, bo jak Pan Bóg dopuści to i z kija wypuści, nasi myśliwi, którym — jak w piosence — został kij, gotowi zatrąbić w rogi, gotowi przypomnieć sobie owe zamierzchłe czasy, gdy istniały sobole i panny. Lepiej przypomnę z dawnych czasów inny spuort, który stał się dziedziną tych ludzi, których stać było na rozrywkę i świeże powietrze — szlachty, jaśnie panów, czyli od końca XVIII w. — hrabiów. Co hrabia, to hrabia. Lwów nazywano ongiś „Tygrysów"; groźne to było miasto swoją zuchwałością, swoim nierobieniem sobie nic z niczego, Lwów nie każdemu był zdrów, Lwów dął zawsze w trąbkę chełpliwości na nutę „tromtadrata". Ale nieboszczyk Lam w jednym z swych nieśmiertelnych porównań rzekł, że ktoś tam komuś imponował tak, jak galicyjski hrabia lwowskiemu demokracie. Istotnie były czasy ,gdy byli jaśnie panowie, naprawdę jaśni, nawet tacy, którzy rozjaśniali ciemnawą atmosferę, a jeden z takich lwowskich hrabiów pozostał po dziś dzień niepobitym mistrzem jasnej, polskiej komedii. Były czasy, gdy panowie byli panami, a jeżeli pana poznać po cholewach, napewne po cholewach do konnej jazdy.

Tam gdzieś daleko za granicą była Aleja Praterowa, Bois de Boulogne czy nie zdeptana trawa Hydeparku. A u nas we Lwowie było korso, po którym obowiązkowo jeździł konno elegancki świat — wzdłuż krzaczków osławionej Pełtwi lub po wydmach piaszczystych Góry Zamkowej. Tam prezentowano najnowszy garnitur w olbrzymie kraty albo pasy, fantazyjny fontaź na szyi, aksamitną dżokejkę. „Faworyty" i monokl w oku, słowem cudzoziemczyzna, a pod siodłem suchy koń o długiej pochyłej szyi i o nogach tak cudnie wiązanych, jak to mógł piórkiem czy ołówkiem uwiecznić tylko pan Juliusz Kossak, który miał taki wspaniały komplet modeli na lwowskim korsie. A obok inny jeździec: wąs zawiesisty, kaszkiet na bakier, kurta, szarawary i buty, kulikowskie po prostu, ale koń! Nos zakrzywiony i orle oko, szyja łabędzie i pierś hurysy, krótko: arab. Ileż to sztychów starego Lwowa uwieczniło promenady nasze i próbowało iżywić obraz powabnymi sylwetkami koni i jeźdźców. Jeśli sztych był kolorowy wśród jezdnych odbijały białe kandury oficerów kirasjerskich czy barwiste kostiumy amazonek, siedzących nie tyle na koniu ile przy koniu. Dzisiejsza młódź może nawet nie uwierzy, że niegdyś do jazdy konnej dama przywdziewała aksamitną spódnicę z parometrowym ogonem!

A potem bieg dziejów sprawił, że panowie, i panowie z panów i ci z Geldhabów, poczuli grunt pod nogami, ale własnymi, nie końskimi. Kawalerska fantazja co najwyżej ograniczyła się do wyszukiwania — fiakrów mających jakie takie konie; i to nie zawsze.

U schyłku XIX w. zawitała do Lwowa cudacka maszyna: olbrzymie koło z drugim malutkim kółkiem, a zwał się ten dziwoląg: „welocyped". Coś z akrobacji i coś z groteski. Drogi i karkołomny sport znalazł we Lwowie grunt podatny, choć górzysty właściwie nie sprzyjający kolarstwu, które dopiero wtedy na dobre rozkwitało, gdy pojawiły się „bicykle", ochrzcone później „rowerami". „Jaśnie panowie" byli tymi, którzy i w tym, tak demokratycznym sporcie, byli pionierami i służyli przykładem lwowiakom. Na pierwszych kartach historii kolarstwa lwowskiego wpisał się hrabia Drohojowski.

Historia to dawna i miała świetne karty, jak więc o każdej historii niech i o niej historycy napiszą. My dziś możemy przypomnieć pierwsze wstręty, jakie kolarstwu czyniono. Jak to człek starego autoramentu, gdy mu chwalono wygodę „bicykla" rzekł: Co? Nogi idą, całe ciało się rusza, tylżo spokojnie siedzi..." ale młodzież mu przerwała, słuchać nie mogąc. Młodzież, która we Lwowie dokonała wnet, że zbudowano okazały tor wyścigowy dla rowerów z misternie pochyłymi krzywiznami. Pokonano wstręty nie tylko konserwatystów, ale i groźne nakazy policyjne. Przepisy jazdy rowerem, prócz „egzaminu jazdy" wymagały w XIX stuleciu posiadania lampki, dzwonka, zdaje się harapa na odpędzanie psów, ale przede wszystkim hamulca.

Potem nikt nie mógł wytłumaczyć sympatycznym rycerzom półksiężyca, czyli strażnikom porządku publicznego, że trzymanie nóg na pedale nieruchomym jest hamowaniem. Tak bywa, że nowe wynalazki nie wzbudzają zaufania, ani nawet wiary, cóż więc dziwnego, że nie wierzono w koło wolnobieżące.

A dziś? Dzisiejszy człowiek wprost wyobrazić sobie nie może, że po ulicach Lwowa nie uwijały się żadne maszyny, tym mniej nad ulicami.

Nawet hulaj-nogi nie znano..

M-a.

ZYGMUNT SZCZYRSKI

Tramwaj

(wierszyk dla dzieci).

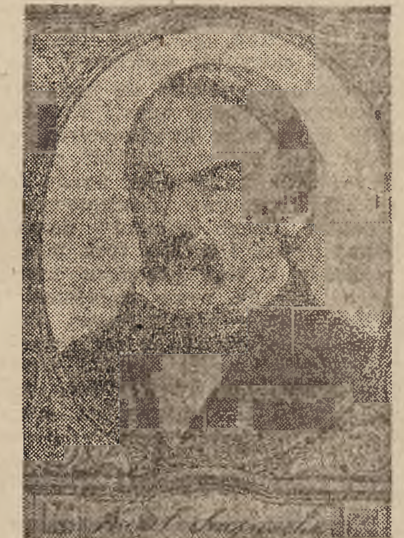
CZERWONY, DUŻY JAK DOM, JEDZIE NA DŁUGICH SZYNACH,
A JAKI JEST CIEŻKI: AŻ SIĘ TOR POD NIM UGINA.
Z PRZODU PAN MOTOROWY Z RĘKĄ PRAWĄ NA KORBIE,
A KONDUKTOR PIENIĘDZY DŹWIGA WIELE W TORBIE..
A JAK PĘDZIE, A JAK GONI, ŻE AŻ ISKRY NIECI..
PASAŻERÓW MOC WIEZIE: DOROSŁYCH I DZIECI —
DZWONKIEM DZWONI MOTOROWY, NOGĄ TUPIĄC W KLAPĘ,
A KONDUKTOR DZIECI GONI, CO JADĄ NA GAPĘ..
NA PRZYSTANKU TRAMWAJ STAJE, ALE NIE NA DŁUGO,
(WSIADAĆ TRZA PLATFORMĄ JEDNĄ, WYSIADAĆ PRZEZ DRUGĄ).
SŁYCHAĆ GWARY NAWOŁYWAŃ — PO POLSKU, NIEMIECKU:
TU PAKUNEK KTOŚ ZAPOMNIAŁ — TAM KTOŚ ZGUBIŁ DZIECKO...
A KONDUKTOR NIECIERPLIWY TRAMWAJOWY GAZDA —
GWIŻDŻE, DZWONI, TRĄBI, WOŁA — JAZDA, PANIE — JAZDA!..

Ślepiec, który nas uczył patrzeć

Nie tylko w dzisiejszych dniach i nocach można spostrzec, że każdy, kto chce w lekturze zatopić się, znaleźć w książce świat inny, niż świat jego czterech ścian, chwyta łapczywie książkę t. zw. historyczną — portret literacki jakiejś indywidualności, dzieje jakiegoś wynalazku, czy opowieść o zapasach dawno przebrzmiałych.

Ileż to jest dzieł, które grają wszystkimi kolorami, dźwięczą tonami, które mogą zagłuszyć szum pustki w sercu! Czytelnik tej naprawdę lektury „lekkiej", bo przynoszącej ulgę, powinien pobiec wspomnieniami wstecz, do doby, w której oschłe logarytmy historii zamieniły się w krasę opowieści historycznej, zwłaszcza, że pierwsze takie dzieła w naszej literaturze wyrosły w murach naszego miasta, a niedawno był smutny jubileusz przedwczesnego zgonu pisarza, który wplótł laur poety w wieniec zasług naukowych.

75 lat temu zmarł we Lwowie Ka-



rol Szajnocha. Wprawdzie urodził się na dalszym przedpolu Lwowa, w Komarnie, a do gimnazjum chodził w Samborze, ale od uniwersytetu tak zespolił swoje prace i swoje cierpienia ze Lwowiem, że do najbardziej lwowskich go zaliczymy. Po matce, z domu Łozińskiej, należał do rodziny, która tu we Lwowie zakwitła tylu nazwiskami pisarzy dobrze zasłużonych.

Krótka była jego wędrówka po tym padole (urodził się w r. 1818, a zmarł mając lat pięćdziesiąt), jak często szlak żywota heroicznego. — Zniósł wiele, samotność celi, w której przebywał w młodości, biedę literacką i wreszcie okropne kalectwo — ślepotę. Tak, ten człowiek, który tylu nauczył patrzeć szerzej i głębiej, ostatnie swe dzieła opracowywał na podstawie lektury słuchanej, pisał na specjalnym przyrządzie.

Tyle przeciwności mógł przełamać tylko wielki entuzjazm, gorącość ducha urodzonego poety. Szajnocha był urodzonym poetą — od opowieści, poematów zaczął, pisał tragedie, odrając sobie za bohaterów grzeszników pychy: Marynę, której zachciało się czapki Monomacha i butnego karmazyna-buntownika, Jerzego Lubomirskiego. Aby służyć poezji zaprzągł się do tak niewdzięcznego rydwanu, jak „Dziennik mód paryskich", lwowskie pismo, które między „żurnalami" przemycało literaturę i to literaturę na wysokim poziomie, krusząc okopy starolwowskiej parafiańszczyzny. A gdy później, znacznie później, zdobył się Lwów na „Dziennik literacki", czasopismo wówczas może najlepsze, Szajnocha był tego wydawnictwa pierwszym kierownikiem. Pracując na niwie literackiej, gromadząc wiadomości potrzebne, szukając granitu prawdy, nad którym można rozwiesić tęczę poezji, zagłębiał się coraz bardziej w przeszłość i coraz jaśniej widział — piękno prawdy.

Dorobek poetycki Szajnochy przybladł z latami, przykryły go inne, celniejsze ,lotniejsze twory poezji innych. Ale prace jego naukowe zdobyły sobie takie miejsce, które wysterczą ponad odmętami zapomnienia. Byli przed nim dziejopisarze, byli bardzo zasłużeni historycy. Ale Szajnocha pierwszy wniósł w prace swoje powab formy, tętno życia, z najdalszych czasowo zdarzeń tworzył plastyczny wizerunek, bliski, naoczny, niemal dotykalny. Interesowały go wielkie postaci, pociągało go piękno wschodu, południa i zachodu zdarzeń, dlatego zostawił nam takie malowidła Bolesława I, Władysława II i Jana III. Poeta-entuzjasta przecież potrafił bez osłonek przedstawić chwile groźne (np. Lwowa w roku 1648), poeta-humanista na długo przed wszelkimi antropologami pisał teorię o normańskim pochodzeniu naszej warstwy kierującej. Historyk, którego wyobraźnię rozpalało to, co jednorazowe, niepowtarzalne w dziejach, umiał skrzętnie notować małe szczegóły zwykłej, codziennej pracy, pracy rolniczej, z której po latach, latach, step przetwarza się w kraj pulsujący życiem gospodarczym, był więc jednym z historyków kultury, jednym z pierwszych o szerszej skali.

Przyszli po nim inni, przyszedł Szujski, który zdobywał ostrogi pisarskie w Szajnochy „Dzienniku literackim", a potem dał nam syntezę dziejów; naprawdę krytyczną i obiektywną, przyszedł potem do Lwowa Liske, wnoszący niezawodne narzędzie nienagannej metody naukowej. Lecz Szajnocha zawsze będzie miał swoich czytelników, będzie zawsze tym, który dziejopisarstwu narzucił obowiązek pewien, obowiązek, który historycy, zwłaszcza historycy lwowscy wypełniali zawsze ochoczo i owocnie. Obowiązek, aby w służbie nauki i jej nieubłaganej prawdy zawsze być równie sługą piękna, czcicielem formy. Szczytne to zadanie sprawiło, że z wszystkich dyscyplin naukowych, historia najwięcej może zaciekawiała i zaciekawia szersze kręgi kulturalnej publiczności. Starohelleński to ideał, przecież bogini historii była jedną z Muz dziewięciu.

NIEZNANEMU POECIE...

„Nie samym chlebem
człowiek żyje"..

O szarej godzinie, gdy zmęczony nawałem wojennych wrażeń, z pustką w sercu i mózgiem wyjałowionym rozpatrywaniem tysięcznych, życiowych kombinacyj, z których żadna nie przynosi spełnienia pragnień — zatęsknisz do kojącej rozmowy z kimś cichym a mądrym, sięgnij do najwyższych półek szafy bibliotecznej, gdzie w pyle zapomnienia tkwi kilka niepozornych książeczek. Poezje..

Tak rzadko je czytamy. Tak rzadko dusza smagana biczem codziennych zdarzeń ma sposobność nachylić się nad lazurową krynicą myśli, przybranej w słowa rytmiczne!... Skromny jest poeta, jak skromna objętość jego książeczki. Nie żąda od ciebie długich godzin wytężonej uwagi, nie nuży wstępem, nie męczy epilogiem — ot, na los szczęścia otwórz karty i szeptem serdecznym powtórz znękanej duszy przestrogę poety:

„Cokolwiek czynisz bracie mój, czy siostro miła. Marnością jest i kłamstwem i pustką okrutną, Której treść nam przesłania jakaś wroga siła, Aby ludziom, gdy przejrzą, było bardziej smutno"..

Wyrwij się na chwilę z kręgu niezliczonych zabeigów, wśród których zaniedbałeś myśli o tym, że nie ty jeden jesteś najważniejszy w tym oceanie spraw weilkich i małych, gdy nad duszami milionów odbywa się sąd historii, a światem wstrząsają paroksyzmy burz, mających oczyścić horyzont przed świtem nowej ery. Może z rozterki ścierających się w twej duszy pojęć i przemyślań zrodziło się kiedyś i to jedno — jak brzemię gniotące — stwierdzejak brzemię gniotące — stwierdzenie, przewijające się między słowami modlitwy w owej chwili błogosławionej, w której danym ci było westchnieniem rozmawiać z twoim Stwórcą:

...Z jakiej przeklętej przed wiekami gliny Stworzyłeś Panie to nieszczęsne plemię, Żeśmy zmuszeni dziś być, jak Kainy I jak Ty, ogniem własną palić ziemię. Z jakiej nas Panie ulepiłeś gliny, Że wiesz, iż zdzierżym to nad siły brzemię?"..

Nigdy w dziejach ludzkości nie zbudowano wielkiego dzieła na opoce trwalszej jak ta, której tworzywem były mocna Wiara i Nadzieja; nigdy lepszych owoców nie wydało drzewo, jak to, które hodowała Cierpliwość i Rozsądek.

..„A kto się smuci, będzie się radował, Gdy kwiaty zrodzi spalonych łąk popiół".

A w najcięższych chwilach przyjdzie ci szukać wraz z poetą skrzepienia ducha w kole najbliższych, najmilszych ci, których miłość rozgrzewa serce a chłodzi czoło:

...„Jedno: być wichrem, który szepce
Orłowe pienia gdzieś w eterze,
czy białem płótnem na kolebce,
czy świętą księgą na psałterze;
Zwierzęciem, kwiatem, wodą, głazem...
Byleby tylko razem.. razem!"

Zaś dusza zbrojna w te najprostsze, a tak ewangelicznym zasadom bliskie cnoty znajdzie otuchę i w tych kwiatach, którymi darzy maj i w tym prostym, nieuczonym śpiewie ptaków, który pozostanie odwiecznym źródłem natchnienia poety i pociechą wielkich oraz maluczkich.

„Nic nam przesłonić nie zdoła
Dziś twej piękności o ziemio!
Ani ta wieczność, co woła,
Ani te troski, co drzemią"..

Drzemią twe troski głęboko i jeśliś mężczyzną, nie dozwolisz im zapanować nad twoim dniem codziennym; jeśliś jest kobietą, przesublimujesz je w uczucie, które innym każe dobrze czynić i ocierać łzę tym, którym natura nie dała życiowej obrotności i hartu ducha. A jeszcze najsilniejszym, którym serce dano twardości głazu i nerwy ze stali, niech stanie się pociechą stwierdzenie bezkompromisowe ...„że nieszczęśliwym zesłał Bóg dwie rzeczy: Grom, co zabija i — czas, który goi."

Spójrzcie dziś surowiej na świat, bowiem żyjemy w czasach, których znamieniem jest bunt krwi i żelaza, a cyrograf otwierający wstęp do wieczności, który nam Los wypisać może o każdej godzinie — nie może być wynikiem kawiarnianych marzej i utyskiwań o dawnych lepszych czasach! — Księga waszych uczynków nie będzie tą dawną skarbnicą romantyzmu ani papierowych wzruszeń, a głoski ryte w niej odmierzy mocnymi uderzeniami dłuta samo **życie**:

„Wśród walk, radości i zawodów,
Szczęśliw, kto znaleźć w niem potrafi
Coś ponad szereg epizodów
I album pięknych fotografii".

..Może ci dopomógł skromny poeta zajrzeć w głąb samego siebie, — i gdy w zadumie przeglądniesz raz jeszcze tytułowe karty, zrozumiesz wówczas głębię przeżyć, z których wiersz każdy czerpei swój początek, tak jak i ten najpierwszy:

„Ten wierszyk to prawdziwe cacko!"
„Ile w nim wdzięku i swobody!"
„Jak wykończony literacko..
„To perła jest najczystszej wody!"
Tak wiersz w wyrazach
chwaląc suchych,
Nie wiesz, skąd płynie jego siła:
Ile szumiało tęsknot głuchych
W muszli, co perłę tę zrodziła."

— Muszla i perła — tak, bo i zbiorek ten nosi tytuł „**Muszla i perła**". A autor: ..„**Gella Jan** — współczesny poeta, wydał „Muszla i perła", „Rozmowy o miłości"; zmarł 1923". — Tyle tylko mówi encyklopedia, starsi lwowianie jednak opowiedzą wam więcej. Był to młodziutki chłopczyna, ogólnie lubiany dzięki swym zaletom i przymilności. Snać ukochany przez bogów uległ w włodym wieku gruźlicy. A tym jedynym tomikiem zapisał w sercu twoim, czytelniku, zakończenie swego zbiorku poezji lepiej, niż na marmurze ....Non omnis moriar"...

T. K.

Wieści z naszych powiatów

Z okolicy Glinian.

Miasteczko Gliniany, odległe o trzydzieści parę km na wschód od Lwowa, aczkolwiek posiada wielowiekową historię i w dziejach naszego kraju niemałą odgrywało rolę, jednak do czasów obecnych dotrwało jako mała, prowincjonalna mieścina, na której jaskrawo wypadki czasu wojennego wycisnęły swe zgubne piętno.

Że jednak w ubiegłych wiekach ważną odgrywały rolę i stanowiły ważne centrum ówczesnego życia, o tym między innymi świadczy szereg osiedli w nieznacznej odległości od miasta, które wyrosły w okół Glinian.

Pośród nich z wieku i urzędu pierwsze miejsce zajmują Laszki Królewskie, odległe o 7 km w kierunku zachodnim od Glinian. Jednakowa mniej więcej przestrzeń dzieli je od dwu większych miast: do Lwowa wprost na zachód wiedzie 28-mio kilometrowa droga, dawniej sławny gliniański trakt, dziś jako boczna arteria ruchu kołowego, w stanie opłakanym do tego stopnia, że nie do przebycia w czas słotny, w stronie zaś południowo-wschodniej oddalone są o 22 km od Laszek Przemyślany, miasteczko powiatowe. Jako gród ongiś królewski, Laszki nazwę swą odróżniającą od Laszek Murowanych, wywodzą od swych właścicieli. Przez wieś wije się wąską smugą, wypływający z Wyżnian, potok Tymkowiecki, dążąc do rzeczki Przegnojówki. We wsi, tuż przy głównej drodze, cerkiew pod wezwaniem św. Kosmy i Damiana, dalej szkoła ludowa, a na skraju wsi zabudowania folwarczne, wśród których dominuje ładnie reprezentujący się pałacyk. W Laszkach obserwować można ślady okopów w kształcie podkowy. Znajdowano tu dawniej berdysze, kliny, noże i strzałki krzemienne, siekiery kamienne, popielnice, monety rzymskie i szczątki oręża żelaznego. Niedaleko Laszek, na gruntach gminy Poluchow, znajduje się mogiła t. zw. Senatorska. W tym miejscu z końcem XIV wieku Ludwik, Węgierski zkaz na ścięcie mieczem kilku niepo-słusznych jego władzy panów i tu ciała ich w mogile pochowano.

Jadąc z Laszek do Glinian, mijamy po prawej stronie wieś Rozworzany. W dali, wśród zagród, surowe wyniosłe masywy nieukończonej jeszcze świątyni, nieco dalej, jasne ściany kaplicy z wysoką, ostro strzelającą w górę, wieżyczką. Budynek szkolny chowa się wśród wiejskich chat, a na wschodnim cyplu osiedla bielą się podłużne budynki dworskie, gdzie prócz zabudowań gospodarczych mieszczą się okręgowe warsztaty stacji motorowo-traktorowej.

Przylega do Glinian wieś Zamoście. Wzdłuż południowej granicy płynie Przegnojówka, dopływ Pełtwi, dzieląca Zamoście od Glinian. W jej dolinie, a raczej na prawym jej brzegu leżą zabudowania wiejskie. Zamoście posiada szkołę ludową, a parafia rzymska i grecka znajduje się w Glinianach. Nazwę swą zawdzięcza wieś położeniu za mostem, rzuconym przez rzeczkę Przegnojówkę, a łączącym ją z Glinianami. aZmoście ciągnie się nana dość znacznej przestrzeni i styka się w stronie północno-wschodniej z eniowem.

W DROHOBYCZU PRZED 160 LATY

Rząd austriacki po objęciu ziem południowej Polski w sweposiadanie w 1772 roku zaczął wysyłać urzędników i rozgospodarowywać się dość dość szybko, choć zaprowadzenie służby politycznej w nowym kraju nie było rzeczą bardzo łatwą.

Kraj zabrany, nazwany Galicją, podzielił rząd na liczne, dość małe jednostki administracyjne, a mianowicie na 59 okręgów. Podział ten jednak nei okazał się praktyczny, skoro już w 1774 roku zredukowano liczbę okręgów na 19, a w r. 1782 zniesiono i te okręgi, a kraj cały podzielono na 18 cyrkułów i uzależniono je wprost od Gubernium.

Drohobycz, który początkowo był miastem okręgowym, a w 1782 roku stał się cyrkułowym, niedługo cieszył się tym zaszczytem, gdyż jeszcze w tymże samym roku z Drohobycza urząd cyrkułowy przeniesiono do Sambora, jako do maista o większej liczbie mieszkańców.

Cesarz Józef II kilkakrotnie zwiedził Galicję, chcąc zbadać stan gospodarczy kraju i zapoznać się z jego ludnością. Niewiele się jednak dowiedział, a to po prostu z tej przyczyny, że cesarzowi wszystkiego nie można było pokazać.

Wobec tego w 1783 roku rząd austriacki wysłał swego referenta dla spraw Galicji, młodego, ale bystrego i energicznego radcę dworu, barona Jana Wacława von Margelika, który miał za zadanie ocenić skład urzędów cyrkularnych i zbadać ich działalność służbową.

Radca Margelik był w Galicji przez trzy miesiące, zbadał wszystkie cyrkuły, zwiedził wszystkie miasta, a z wyjątkiem szlachty, do której nie odczuwał większego nabożeństwa, zetknął się ze wszystkimi warstwami społeczejstwa w kraju. Główną swoją uwagę zwrócił na miasta, gdyż myśl podniesienia ich była dla administracji austriackiej rzeczą bardzo ważną. Zwrócił on także szczególną uwagę na rolnictwo galicyjskie i na warsztaty przemysłowe, zastanawiając się, czy można by stworzyć z nich rynek wewnętrzny zbytu dla rolnika i zarazem wyprzeć przemysłowe wyroby zagraniczne.

Margelik był i w Drohobyczu. Stwierdził on, że po Lwowie, Jarosławiu, Przemyślu i Samborze — Drohobycz, jako osada piąta z rzędu, co do wielkości, miał jeszcze charakter prawdziwego miasta, jakkolwiek nie odmawiał on tej nazwy Brodom, Tarnopolowi, Zbarażowi, Buczaczowi, Tarnowowi, Białej i Podgórzu.

Drohobycz panu radcy nie bardzo się podobał, choć z inspekcji zarządu miejskiego był dosyć zadowolony. Po Lwowie najlepsze zarządy miejskie zastał w Krośnie, Białej, Podgórzu i Samborze, a dopiero po tych miastach w Drohobyczu, Stryju i szeregu innych.

Po bardzo szczegółowym przeglądnięciu sęi miastu, przekonał się, że mieszczanie tylko częściowo trudnili się przemysłem i to solnym, a głównie zyn z wyszynku wódki, z prowadzen ailichych rzemiosł i uprawy roli. Głównym rzemiosłem było bednarstwo i szewstwo połączone z wyprawianiem skór. Krawcami i piekarzami przeważnie byli żydzi. Prócz kościoła parafialnego, klasztoru księży Karmelitów i ratusza miejskiego, Margelik zastał zaledwie kilkanaście domów murowanych i to przeważnie w rynku. Miasto na ogół było biedne i w dalszym ciągu podupadało, gdyż dochody swe, które pobierało jedynie z propinacji, z gruntów miejskich, z wagi miejskiej, z opłat rynkowych i mostowych, zmniejszały się z każdym rokiem.

Radca Margelik wcale mieszczan nie chwali. Razi go ich ospałość, zniechęcenie, brak pilności i sumienności w pracy, a także pijaństwo.

Nie mógł jakoś pan radca zrozumieć dlaczego stan mieszczański tak nisko upadł. W Drohobyczu, tak jak w Brodach, Stryju, Skolem, Turce, Starym Samborze w prawdziwym tego słowa znaczeniu mieszczanami byli przeważnie żydzi. Oni jedni przeważnie znali się na handlu, bez nich niczego w mieście nie można było dostać, oni byli rzemieślnikami pracującymi lepiej i taniej od chrześcijan.

Musiało upłynąć lat 160, aby te stosunki uległy zmianie.

Kto biegnie najszybciej

Ślimak 0,0015 metr./sekundę — Rak 0,07 — Pływak 1.— — Piechur 1,5 Mucha 1,8 — Okręt handlowy 5,— Koń kłusem 6,00 — Cyklista 7.00 — Łyżwiarz 9,5 — Koń galopem 12,00 Gołąb pocztowy 20,00 do 35.00 — Koń wyścigowy 20,00 — Pociąg osobowy 20,00 — Torpedowiec 20,5 — Samochód 25.00 — Orzeł 31,00 — Pociąg ekspress 33,00 — Motocykl 35,00 — Samochód (rekord) 70,00 — Płatowiec (rekord) 200,00 — Jaskółka 250.00 — Głos 330,00 — Kula armatnia 500,00 — Kula karabinowa 800,00 Księżyc dokoła ziemi 1000,00 — Światło w powietrzu 305.685.000 — Prąd elektryczny 350.000.000 metr. w sekundzie.

ZGŁOŚ SIĘ DO DOBROWOLNEJ OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ — RATUSZ — I. piętro, pokój 33.

Maj — miesiąc Marii

Kiedy majowe nabożeństwo weszło w życie jako wspólny objaw czci Królowej niebios i ziemi, nie da się dokładnie oznaczyć.

Przypuszczalnie, że jego twórcą był wielki czciciel Matki Bożej, Filip Nereusz (zm. 1595 r.).

Wielki ów mąż, wielki przyjaciel młodzieży, bolejąc nad szerzącą się w jego kraju, we Włoszech, demoralizacją młodego pokolenia, szukał środka, by te przez zło zagrożoną młodzież obrócić ku światłu dobra i prawdy. Takim wspomożeniem mogła być jedynie modlitwa, co ducha podnosi — a kierować ją umyślił Filip Nereusz na ręce Orędowniczki Marii. Wybrał na to ten miesiąc, w którym cała przyroda zda się być hymnem wspaniałym na cześć twórcy życia, Stworzyciela świata. Taka jest geneza nabożeństw majowych.

Zwolna zaczęło się to nabożeństwo szerzyć po włoskich kościołach. Wkrótceteż poczęły się objawiać jego błogosławione skutki. I już w niedługim czasie rozpowszechniło się ono po innych krajach i dotarło też do nas, do Polski, zawsze wiernej czcicielki „Bogarodzicy Dziewicy Bogiem sławionej Marii". I dziś tak po kościołach farnych, jak i zakonnych przed okwieconymi ołtarzykami kaplic i u stóp przydrożnych figur z wyobrażeniem Najświętszej Panny gromady wiernych zbierają się, by pod przewodnictwem kapłanów uczcić tę wielką Panią odśpiewaniem litanii loretańskiej.

Każdy — czy to uczony, czy prostaczek — urzędnik, czy rzemieślnik — i bogaty i ubogi, w miesiącu tym spieszy do kościoła, na to tak drogie dla każdego serca nabożeństwo.

Kraj nasz słynie z tego, że majowe nabożeństwo należy do stałego programu dnia — przede wszystkim młodzieży. To też przez progi świątyń naszych, gdy już słońce chyli się ku zachodniej stronie, płyną liczne rzesze, by zanieść swe modlitwy do Serdecznej Matki, polecić się Jej Obronie.

ZEBRANIE RZEMIEŚLNIKÓW!

Wszyscy samodzielni: stolarze, cieśle, blacharze, kaflarze i budowniczowie — zgłoszą się na zebranie w poniedziałek 8. maja 1944 roku, o godz. 3-ciej po południu przy ulicy Ochronek 8/IV. p. — Starsi cechów mają obowiązek podać mi listę obecnych członków cechu. — Nieobecni na zebraniu będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Okręgowa Grupa Rzemiosło — KROHNE.

POMOC LEKARSKA

Dr MED. Eug. Kniażewski po powrocie wznowił ordynację w chor. kobiecych i wewn. (szczeg. płuc i serca) od 3—6 popł. ul. Badenich 8, tel. nr 227—47

WOLNE POSADY

WIĘKSZE przedsiębiorstwo drzewne poszukuje od zaraz doświadczonego i pewnego kierownika dużego placu drzewnego we Lwowie. Musi znać dokładnie przepisy sortowania drzewa miękkiego i twardego, musi być także gotowym w razie potrzeby do pracy fizycznej. Wymagane sprawne kierownictwo większej grupy roboczej i załatwianie odpowiednich opracowań pisemnych. Listy do Gaz. Lw. nr 1207

NA wyjazd do pracy potrzebni są natychmiast robotnicy i robotnice na dobrych warunkach. Listy do Admin. Gaz. Lw. nr 19575

PRZYJMĘ retuszera. Wiadomość od g. 9—4 w „Kunst - Photo" — Lwów — Akademicka 12. 20028

KELNER lub kelnerka potrzebni natychmiast do restauracji Wienerstr. 15.

FRYZJERA męskiego zaangażuje firma Różański, Sapiehy 47, róg. 20006

NA wyjazd potrzebni są chłopcy do nauki w wieku od 14—16 lat jako uczniowie. Listy kierować do Admin. Gaz. Lw. nr 19574

POSZUKIWANA natychmiast czysta i uczciwa kobieta do sprzątania. Olf, Köpke & Co. Lwów, Romanowicza trzy mieszkanie ośm. 20030

MALARZY szyldowych na pracę akordową przyjmuje Malarnia Szydów, Lwów Rutowskiego 10. 1209

MIEJSCOWA firma budowlana poszukuje robotników, wynagrodzenie według umowy. Ausweis dobry. Listy do Adm Gaz. Lw. nr 20043

ORGANIZACJA TODT potrzebuje od zaraz na wyjazd do pracy kilkaset mężczyzn, kobiet i panien z różnych zawodów. Warunki: 1. Kompletne umundurowanie lub ubranie wraz z bielizną i obuwiem. 2. Dobre wynagrodzenie. 3. Zdrowe, obfite wyżywienie. 4. Wolne mieszkanie. 5. Pomoc pozostałym w kraju rodzinnom. Informacje i zapisy: na miejscu. Biuro informacyjne — Adolf Hitlerring nr 11 (ulica Legionowo nr 11). Przyjęcie nastąpi od dn. 9. maja 1944. 20045

MŁODEGO kelnera zawodowego, bufetową - caperkę zdolną poszukuje restauracja „Willkommen" 3 Maja 5.

NA wyjazd do Polski są potrzebni stolarze, cieśle, murarze i robotnicy, zapewnione mieszkanie, ubranie, wikt i zapłata. Listy do Gaz. Lw. 20149

REPERTUAR KIN

SATURN: „Żółta śmierć" Sybille Schmitz, Albert Schönhals.

ZENTRAL: „Przygoda w Grand Hotel" Carola Höhn, Wolf Albach-Retty

BAJKA: „Moja żona Teresa" Elfie Mayerhofer, Hans Söhnker

MUZA: „Szalona noc" Marte Harell, Theo Lingen

MEWA: „Miłość na urlopie" Winnie Markus, Otto Wilhelm Fischer

SIŁA biurowa młodsza, żeńska do załatwiania spraw na mieście oraz buchalterka (pomocnicza) — znające język niemiecki zaraz poszukiwane na dobrych warunkach. Zgłoszenia: Willy Säring, Słoneczna 44, biuro. 20057

KIEROWNICTWO „Lebensmitelgeschäftu" odstąpię na własny rachunek. Listy do Gaz. Lw. nr 20067

FRYZJERKĘ dobrą siłę, która pracować będzie samodzielnie i fryzjera męskiego, poszukuje fryzjer, ulica Akademicka 20. 20082

ROBOTNICY budowlani jak: Murarze cieśle, blacharze, Stolarze, Dachówkarze, Szklarze i inni robotnicy budowlani do budowy schronów przeciwlotniczych we Lwowie będą natychmiast przyjęci. Listy Gaz. Lw. 20115

WOJSKOWO ważne przedsiębiorstwo — poszukuje od zaraz większej ilości fachowców metalowych (mechaników — ślusarzy, tokarzy, spawaczy itp.) na wyjazd do Krakowa. Pomieszczenie i wyżywienie zapewnione Spieszne zgłoszenia wysoko kwalifikowanych sił — Ostland - Werke, Panieńska 26. 20121

POTRZEBA zaraz 2 konditorów, 2 pomocników, 2 młode kobiety do kuchni. Zgłaszać się Akademicka 8. m. 2. v

KUPNO — SPRZEDAŻ

OBRAZY znanych malarzy kupię. Płacę najwyższe ceny. Wiadomość Lwów, Chorążczyzny 11 a, sklep z obrazami.

SPRZEDAM zegarek Omega męski ręczny oraz włóczkę białą przedwojenną 32 dk. Lwów, ul. Kochanowskiego 3 m. 5, II piętro — głośno pukać. 20194

KSIĘGA „Przewodnik chrześcijanina" poucząjąca, ks. Gapczyńskiego, oraz książki powieściowe różne okazyjnie sprzedam. Skrzyńskiego 4, drugie piętro, ganek, drzwi 5; pukać. (Boczna Łyczakowskiej). 10842

ROWER nieużywany tanio sprzedam — Lwów, Żulińskiego 12, mieszkanie 4; od 14—18 godz. 20032

MASZYNĘ do szycia pierścieniową Singera sprzedam. Hoffmana 9, m. 5.

TAPCZANY kompletne dwu— i jednoosobowe z orzecha kaukaskiego oraz łóżka polowe sprzeda tapicernia ulica Kopernika 17, 20041

ALBUM, przybory, gazetki filatelistyczne, cennik znaczków polskich 1944 — z tablicami fotogr. — amatorowi filateliście sprzedam okazyjnie. Skrzyńskiego 4, drugie piętro, ganek, drzwi nr 5; pukać. (Boczna Łyczakowskiej).

SPRZEDAM dywan perski mały i duży Łyczakowska 58, m. 27, oficyny.

SPRZEDAM sportowy wózek dziecinny, nowy. Kościuszki 14, I. p., m. ośm.

KUPIĘ krytą maszynę Singera pierścieniową. Gaz. Lw. nr 10846

SPRZEDAM dwie kozy dojną i kotną; Zamarstynów, Cyganówka nr 11 — M. Tita. 10840

KUPIĘ luksusową w dobrym stanie jadalnię, sypialnię jedno lub dwutapczanowy gabinet. Gaz. Lw. nr 10961

KUPIĘ antyczne. stylowe urządzenie: sypialni, jadalni i gabinetu. Listy do Gaz. Lw. nr 19060

SPRZEDAM sukienkę jedwabną do I. Komunii Św., leżak, poszwy kołdrowe. Kochanowskiego 2, sklep, stolarz.

DESKI sprzedam, grubość dwa centymetry Plac Prusa 5, m. 6. Dzwonić mocno dwa razy. 10990

MASZYNĘ pończoszniczą i trykootarską płaską kupię zaraz. Gaz. Lw. 10969

SPRZEDAM rower. Rzeźbiarska 7, — mieszkanie 7. 20019

KAPĘ na łóżko ręczna robota, szydełkowana, duża, biała, półbuciki dziurkowane granatowe nr 38½ przenoszone sprzedam. Wyspiańskiego 29, środkowy dzwonek, 3—5. 10975

FORTEPIAN krótki krzyżowy Stelzhammer i tapczan sprzedam. Jabłonowskich 32, m. 5. 20044

WÓZEK sportowy nowy „Konkor" do sprzedania. Akademicka 23 — sklep obrazów. 20055

PIANINO marki Hoffmana nowe sprzedam Kościuszki 3, Restauracja „Wita"

SPRZEDAM fortepian krzyżowy, maszynę do pisania, syfon na wodę sodową, łóżeczko dziecinne, różne meble, 2 q węgla, żelazko elektr. i inne drobiazgi. Zgłoszenia: Hauke Bosaka nr 33, I. p., mieszk. 4. 20061

AKORDEON marki Rauner 80 basów, 2 registry, zupełnie nowy, sprzedam. Kościuszki 3, Restauracja „Wita".

SPRZEDAM meble orzech kaukaski: Szafę kombinowaną, Bar - bufet, Kredens, Bibliotekę, Łóżko Biedermajer z wkładem. Meble zwykłe: Stół, Krzesła, Etażerki, Szafki nocne, Biurko jasne, Taburet do fortepianu, Stolik kwiatowy, Bujak, Fotelik, Materace rozharowe, Dywan na ścianę, Różne Obrazy i obrazki, Lampy elektryczne wiszące i biurowe, Rogi Sarnie, Figury, Piecyk gazowy, Wagę 100 kg. — Kochanowskiego dwanaście, II. piętro, wejście przez ganek, na prawo.

SPRZEDAM niemowlęcą nieprzemakalną ceratkę, koszulki, kaftaniczki, becik z poszewkami, białą wełnę na rajtuzki letnie, kaloszki na 2-letni wiek i meszciki. Oglądać do 10 i od 2—5, ul. Sobieskiego 2, I. p., m. 5, ganek na prawo. 10971

SPRZEDAM ceratkę gatunkowo pierwszorzędną, część niemowlęcej wyprawki, becik z poszewkami, białą wełnę na rajtuzy, letnie kaloszyki do 3-ch lat i meszciki. Oglądać plac Mariacki 10, I. piętro, mieszkanie pięć, ganek na prawo. 10971

ROZMAITE rzeczy gospodarskie jak: meble nowoczesne orzechowe, kilimy, obrazy, tapczany, odzież, plecaki i inne z powodu wyjazdu tanio sprzedam. Kraszewskiego 7, mieszkanie nr. 5, — prawy dzwonek. 19556

SPRZEDAM łóżko dębowe bez materaców, narzutę na otomanę nową, ulica Słoneczna 55, m. 9, od 12—14 godz.

SPRZEDAM buciki czarne czółenka na korku 38—39 oraz nieskrojoną wełnianą sukienkę wiśniową. Zofii 5, — mieszkanie ośm. 20084

ROWER nowy seprzedam. Bogdanówka. Cerkiewna 18. 20087

SPRZEDAM piękny duży kilim. Kalecza nr 10 A, mieszk 3. 20089

SPRZEDAM w całości lub pojedynczo nowoczesne nowe umeblowanie trzech pokoi, nowoczesny gabinet, tapczany. Listy do Gaz. Lw. nr 20093

SPRZEDAM mieszkanie trzypokojowe wraz z ogrodem i nowoczesnym nowym umeblowaniem. Willa na Nowym Lwowie, pełny komfort, gaz. Listy Admin. Gaz. Lw. nr 20094

PERSKI dywan 9 m. kw., stan pierwszorzędny, sprzedam. Sobieskiego 32, mieszk. 5, 10—15. 20075

SPRZEDAM fortepian „Stingla" krótki, płyta metalowa, zastawę srebrną na 12 osób, obrazy znanych malarzy. Lwowskich Dzieci 59 a, dolny dzwonek

SPRZEDAM skrojony płaszcz z podszewką raglanowy. Lwowskich Dzieci nr 59 a, dolny dzwonek. 20068

KUPIĘ kawałki jedwabiu, bławat, granat, — sprzedam 2 korce ziemniaków nie bakalijnych. Łyczakowska 15, — mieszkanie 20. v

KOZA dojna do sprzedania u Zaleskiej ul. Parowozowa 3, naprzeciw Merkury

MEDYCZNE książki sprzedam. Listy do Gaz. Lw. nr 20110:

UBRANIE Leszczkowskie, zielonkawe, prawie nowe na średniego sprzedam: Dwernickiego 50, m. 6. v

FORTEPIAN koncertowy, stan pierwszorzędny, sprzedam. Droga Krzywczycka nr 21, od godz. 12—18. Górny Łyczaków obok Kolonii Profesorskiej.

✝ **MARIA WAGNER**

była nauczycielka, ostatnio kolporterka gazet, zmarła po krótkich a ciężkich cierpieniach dnia 4. maja 1944 r. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 8. maja 1944 r. o godzinie 11-tej rano z kaplicy cmentarza Łyczakowskiego.

Rodzina.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za spokój duszy ś. p. Zmarłej odbędzie się w czwartek dnia 11. maja 1944 o godz. 8.30 rano w kościele Św. Mikołaja.

✝ W pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Dr **STEFANA KAMIEŃSKIEGO**, — odprawiona zostanie **MSZA ŚW. ŻAŁOBNA** dnia 9. bm., o godz. 9-tej rano w kościele OO. Jezuitów, o czem zawiadamia Krewnych i Znajomych

Żona.

✝ **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE**

za duszę ś. p. **NIEMCZYKA KAZIMIERZA**, zmarłego dnia 9-go kwietnia 1943, odbędzie się dnia 9. maja 1944 o godz. 7.30 rano w kościele Ostrobramskim (Łyczaków), na które Krewnych, Kolegów Przyjaciół i Znajomych zaprasza

Rodzina.

Podziękowanie

Tym Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie naszego najdroższego Syna, Brata i Siostrzeńca **WACŁAWA HERZOGA** i okazali nam tyle serca i współczucia w tym strasznym dla nas nieszczęściu, a w szczególności Przewieleb. Duchowieństwu, Gronu Profesorskiemu, Krewnym, Znajomym oraz Koleżankom i Kolegom ś. p. Zmarłego, składamy tą drogą serdeczne — „Bóg zapłać".

Rodzice, Brat i Rodzina.

✝ W pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. **WŁADYSŁAWY KOZACZEK** odbędzie się **NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE** w kościele OO. Kapucynów we wtorek dnia 9-go maja 1944 r., o godzinie 8-ej rano, na które Krewnych i Znajomych zaprasza

Brat i Bratowa.

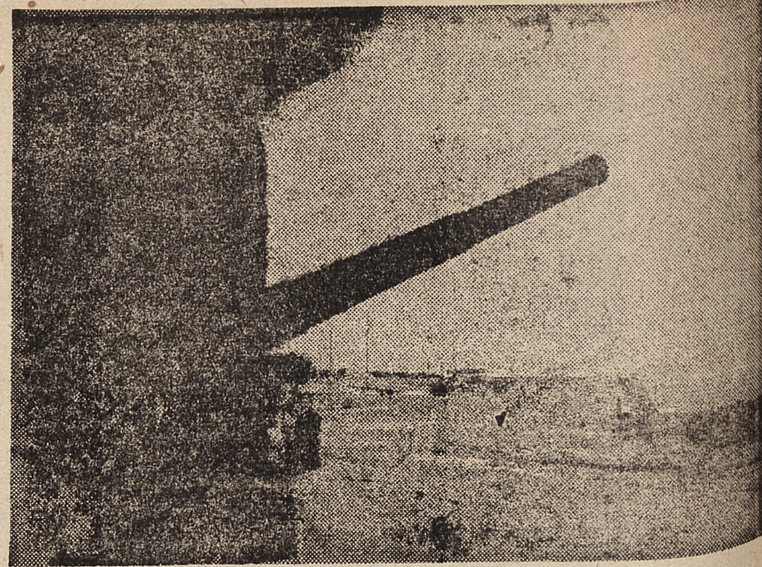
KUPIĘ meszty czarne męskie nr 43 pierwszorzędne. Wasowicza 21, m. 10 Łyczaków. 20108



Działko przeciwpancerne w czasie walki (PK-Vater)



Artyleria przeciwlotnicza w akcji (PK-Kestner)



Ciężkie działo w Wale Atlantyckim (PK-Mischlich)

KUPNO — SPRZEDAŻ

SPRZEDAM kilim z artystycznej pracowni E. L. — Głęboka 14, brama 9, mieszkanie 77. 20131

SPRZEDAM rozmaite Meble nowoczesne i zwykłe oraz Primusy. Kochanowskiego dwanaście, II. piętro, wejście przez ganek na prawo. 20155

POŃCZOCHY! Naprawiam, oczka wyłapuję starannie, stopy pończoch, skarpet podszywam. Jacka 30 mieszk. 1. 17517

JADALNIĘ dębową, krzesła kryte skórą, stół do rozsuwania, tanio sprzedam — ewent. wraz z mieszkaniem 2-pokojowem przy ul. Tokarzewskiego. Wiadom. ul. Kochanowskiego 99, II p. m. 8. v

DO WYJAZDU sprzedam kufer, skrzynię oraz łóżka z siatkami, kredens, szafy i inne rzeczy. Ossolińskich 11 schody 5 II piętro mieszk. 55. 20184

TANIO sprzedam maszynę pierścieniową zupełnie nową. Lwów, ul. Kordeckiego 1. 7 mieszk. 3 w podwórzu. 20187

MASZYNĘ do szycia krytą prawie nową tanio sprzedam. Lwów, ul. Kleparowska 4 mieszk. 8, I p. 20186

PŁYTY gramofonowe, niemieckie nagrania, przedwojenne, nowe sprzedam. — Piekarska 18, mieszkanie dziewięć. —

KAPUSTA kiszona. Sklep Jarzynowy. — Lwów, ulica Asnyka dwa

SPRZEDAM korek na parę mesztów, — sweter damski i sukienkę czarną wełnianą. Zgłoszenia przy okienku Gazety Lwowskiej. 10984

UBRANIE popielate, używane, gatunek pierwszorzędny, na wyższego — sprzedam. Lwów, ul. Kochanowskiego 99 — II piętro m. 8; od godz. 10—2-giej. v

PIANINO czarne krzyżowe sprzedam. — Nowacki, Piłsudskiego 17 (sklep).

UBRANIE ciemne nowe wzrost średni, tanio sprzedam. Zygmuntowska 15 — II. piętro. 10988

WÓZEK głęboki dziecięcy i maszynę Singera krawiecką sprzedam. Wiadomość: Źródlana 34, II. p., ganek na prawo. 20178

UWAGA!! Patefon elektryczny „Garrard" z najnowszem automatem dwustronnym amerykańskim, wzmacniacz „Telefunkena" o pięknym głosie i kompensacją basów, całość luksusowo wykonana, okazyjnie do sprzedania — Legionów 29, mieszk. 10. 19527

SPRZEDAM dziecinny wózek głęboki i sypialnię nowoczesną jasną. Zyblikiewicza 35, II. p., m. 10, oficyny.

WÓZEK głęboki, sportowy, hulajnoga, rower trzykołowy, łóżeczko dziecięce, gumy na kółka do sprzedania. Kochanowskiego 4, ślusarnia w podwórzu.

KUPUJĘ stare wózki dziecięce głębokie i sportowe. Gaz. Lw. 19602

RASOWEGO wilka syberyjskiego 2—4 miesięcy zaraz kupię, płacę dobrze. Wiadomość w sklepie „Kunst-Photo" Lwów, ul. Akademicka 12 — od godziny 10—2-giej 19596

PIANINO, fortepian krzyżowy zaraz kupię. Nowacki, Piłsudskiego 17 (sklep).

PUDEŁKA z pasty kupuje „Pfau". — Sykstuska 8, podwórze. 19656

KOSTIUM letni granatowy białe paski, płaszcz biały wełniany, pantofelki czarne zamszowe 38, angielski obcas, marynarkę bieli na średniego, wszystko stan pierwszorzędny, sprzedam. Ulica Zyblikiewicza 38, II. p., mieszkanie 5 tylko 2—5. 10723

SPRZEDAM okazyjnie piękny wzmacniacz na adapter i stacje lokalną, siła głosu 9 watt, głośnik elektrodynamiczny. Ormiańska 16. m. 2 parter. 10711

SUKIENKA zielona groszki, sandałki białe skórzane nr 28 dla chłopczyka lub dziewczynki, pończochy białe używane, różne, okazyjnie sprzedam. Skrzyńskiego 4, drugie piętro, przez ganek, drzwi 5; pukać. (Boczna Łyczakowskiej lub Piekarskiej)

KAPUSTA kiszona. Sklep Jarzynowy — Lwów, Asnyka dwa. 10956

DYKTA do okien, wiadra na wodę do nabycia. Jabłonowskich 22, II. piętro, od 9—12 przed południem. 20103

SPRZEDAM wózek głęboki marki niemieckiej w kolorze kremowym w bardzo dobrym stanie, jadalnię orzechową. Wójtowska 13 a, Górny Łyczaków 1 dzwonek od góry, od 11—4-tej

ZEGAREK złoty męski kopertowy szwajcarski, półbuciki czarne nr 42, niebieskie sprzedam. Kordeckiego 12 b — mieszkanie 9. 20118

WÓZEK głęboki w dobrym stanie do sprzedania. Wójtowska 10, mieszk. 10

BÖSENDORFER krótki, czarny, dodatki do wyboru, sprzedam. Mochnackiego nr 22, mieszk. 3. 20113

AKORDEON przedwojenny, Soprani Italia, 80 basów, 7 rejestrów, czarny, 5 rzędów, 80 basów, jesionka jasna dla wzrostu średniego, materiał Bielski nowy, do sprzedania. Michał Iwanicki, Bojowa 4, Domki tramwajowe, Gabrielówka. 20170

PARCELE i mieszkanie do sprzedania. Wernyhory 10, właściciel. v

POLECENIA GODNE FIRMY

LEGALIZACJE tłumaczeń, odpisy, prośby, listy, maszynopisanie, powielanie, wykonuje Biuro Tłumacza przysięgłego Lwów, Plac Akademicki 1. 1208

KSIĄŻKI: w Księgarni - Antykwarni — A. Krawczyński, Lwów, ul. Trybunalska 18. Książki nowe, antykwaryczne, okazyjne. Grafika - Sztychy. 1205

TABLICE GROBOWE — Lwów — ulica Szewczenki 11. 19312

WARTOŚCIOWE książki i całe księgozbiory kupuje stale — Księgarnia J. Foitika, Lwów, Wehrmachtshtrasse (Batorego) 30. 1196

WÓZKI dziecinne nikluje, naprawia — M. Szubrowski, Boimów 4. 1218

KSIĘGARNIA H. Łopieński, Lwów, ul. Kopernika 12 — kupno i sprzedaż książek z różnych dziedzin wiedzy.

PRZEPROWADZKI oraz wszelkie roboty końmi wykonuje tanio: Chrzanowskiej nr. 4, parter lewy, telefon 291-01.

T. SZUMSKI, Lwów, Łyczakowska 4 — poleca: art. gospodarcze, środki zastępcze do mycia, prania, czyszczenia, papier pakowy, worki, szczotki — pędzle, grzebienie, art. kosmetyczne, baterie i latarki w wielkim wyborze.

MŁYŃSKIE przybory: kamienie, perlaki, pasy, gaza, pytle, motory elektryczne, aparaty do spawania, poleca „Pilot", Lwów, Batorego 4. 1211

N A U K A

WYUCZAM w krótkim czasie języka niemieckiego i francuskiego. Konwersacja, korespondencja, tłumaczenia — Lagerstr 3 (Obozowa) mieszkanie 4.

LWOWSKA Szkoła Samochodowa ulica Sykstuska 63, szkoli nadal kierowców pojazdów mech. i załatwia formalności otrzymania prawa jazdy. Nowoczesne metody szkolenia, praktyka we własnych warsztatach szkolnych. Zgłoszenia codziennie od g. 9—13 i 15—17.

POSAD POSZUKUJĄ

DO samotnych przyjmę posadę na cały dzień, zajmę się gotowaniem, gospodarstwem domowem lub pielęgnacją chorych, samotna, w średnim wieku. Listy do Gaz. Lw. nr 20077:

STUDENT medycyny, Polak, lat 22 poszukuje jakiejkolwiek kilkugodzinnej pracy. Oferty Gaz. Lw. 20109:

UPOW. i konc. budowniczy oraz były przedsiębiorca budowlany z 30 przeszłoletnią praktyką budowlaną, dobry organizator prac i ekonomista z dziedziny wszelkich robót tech. bud. — przyjmie natychmiast posadę tęgiego kierownika wszelkich robót w zakres budownictwa wchodzących u firm przedsiębiorstw budowlanych prowadzących roboty budowlane na zachodzie Dystryktu G. G., najchętniej w okolicach Tarnowa, Rzeszowa, Krakowa, Jasła, Krosna, Zakopanego. P. T. firmy reflektujące na siłę i rutynę w powyższym zakresie zgłoszą łaskawie swe oferty do Gaz. Lw. nr 20137

L O K A L E

Z POWODU wyjazdu odstąpię pokój z kuchnią, przedpokój, łazienka, gaz, w starej bezpiecznej kamienicy na parterze boczna placu Prusa. Listy do Adm. Gaz. Lw. nr 19528

MIESZKANIE 1-pokojowe z gazem — wraz z meblami odstąpię. Oglądać ul. Peltewna 23, I. piętro, mieszk. 13 — od godz. 2—5. 10849

ODSTĄPIĘ 2 pokoje z gazem od godz. 10—12, Słoneczna 1, I p., m. 1.

URZĘDNICZKA poszukuje skromnie umeblowanego pokoju z gazem przy bezdzietnych. Gaz. Lw. nr 20039

ODSTĄPIĘ 2 pokoje, nyża, kuchnia — elektryka, gaz, woda, I. p., Łyczakowska 22, mieszk. 19. 20062

ODSTĄPIĘ natychmiast 2 pokoje i kuchnia, łazienka, gaz. Częściowo meble. Szeptyckich 15, mieszk. 16. 20096

POKÓJ niekrępujący umeblowany, gaz i łazienka w domu, wynajmę jednemu, dwom panom. Mączna 23, — boczna Łyczakowskiej. 20071

MIESZKANIE 2—3 pokoje, kuchnia — światło, gaz, woda, z częściowym umeblowaniem, słoneczne, Lwów, ul. Janowska 22, I. p., mieszk. 7. 20065

ODSTĄPIĘ mieszkanie pełny komfort, częściowo urządzone. Wiadomość ulica Kadecka 10, m. 1. v

MIESZKANIE ładne jeden pokój z kuchnią z gazem, meblami lub bez do odstąpienia. Starozakonna 15, m. 8; do 10-tej rano. v

PANA starszego, Polaka, przyjmę na mieszkanie w centrum miasta. Listy do Gaz. Lw. nr 20076:

ODNAJMĘ pokój i kuchnię; sprzedam sypialnię. Sakramentek 20, parter — Zbyszek. v

ODSTĄPIĘ 1 pokój z kuchnią z komfortem, z meblami tanio. Wójtowska, Górny Łyczaków. Wiadomość: Chmielowskiego 10, II. p., drzwi środkowe.

POKÓJ bez mebli, pełny komfort, przy rodzinie odnajmę. Gaz. Lw. 20129:

3-POKOJOWE, komfortowe mieszkanie z gazem w śródmieściu do odstąpienia za zwrotem kosztów remontu. Listy do Gaz. Lw. nr 20112

POKÓJ wspólny, gaz, studjującej wynajmę. Piłsudskiego 19, Kwieciarnia.

Z A G I N I E N I

KTO z powracających z Tarnopola — może udzielić wiadomości o Wiktorze i Zofii **Wolskich** łaskawie napisze do Gaz. Lw. nr 1029

KTO z ewakuowanych z Tarnopola wie coś o Emilii i Zofii Pawłowskich, zechce łaskawie zawiadomić pod adresem: A. Gawel, Lwów, Pawlikowskiego 12/3

KTO z powracających z Tarnopola — może udzielić wiadomości o Eugeniuszu Dmytrowie, Lelewela 11, proszony jest o wiadomość: Lwów, Żółkiewska nr 135, m. 6 10738

KTO wiedziałby o rodzinie Czarnieckich, zamieszkałych w Gajach Wielkich koło Tarnopola, zechce łaskawie powiadomić Czarniecką Stefanię, Bogdanówka, Prosta 11 a. 20037

POSZUKUJEMY rodziny ewakuowanych z Dubna: 1) **Kowalski Franciszek** poszukuje żonę Helenę, z czworga dziećmi, syn 12-letni Adam, Apolonia, Józef, Zbigniew. Adres: Stary Jaryczów, pow. Lwów. 2) **Filipek Józef**, poszukuje żonę Antoninę, syna Ryszarda 9 lat może kto wie ze znajomych, to proszę o powiadomienie: Stary Jaryczów — pow. Lwów, 3) **Mońko Antoni**, poszukuje żonę Antoninę. Może kto wie ze znajomych, to proszę o powiadomienie: Stary Jaryczów, pow. Lwów. — 4) **Jaskaczek Stanisław**, — poszukuje matkę Bronisławę, brata Mieczysława, siostrę Katarzynę. Adres: Stary Jaryczów, pow. Lwów. 5) **Głowacki Stanisław**, poszukuje żonę Stanisławę, syna Mirosława lat 9. Adres: Stary Jaryczów, pow. Lwów. 6) **Wasilewski Adam** poszukuje żonę Marię z dwojga dziećmi, Krystyna, Edward. Adres: Stary Jaryczów, pow. Lwów. 7) **Major Jan**, poszukuje żonę Wiktorię z dwojga dziećmi, Irena i Karol. Adres: Stary Jaryczów, pow. Lwów. v

KTOBY wiedział adres medycznej siostry Marii Włach ze Lwowa ul. Głowińskiego 18, proszę o podanie jej adresu dla Doktora Skier. do Admin. Gaz. Lw. nr 20140:

Z G U B Y

DNIA 1. 5. skradziono w tramwaju — Ausweis oraz Ausweis nocny nr 195 na nazwisko Elżbieta Unicka, wydany przez Ost Bahn Betriebsamt. 10978

SKRADZIONO dnia 29. 4. Ausweis z firmy Lemberger Handelsbetriebe na nazwisko Markefka Urszula, Staufenstrasse nr 16. 10952

PANA złodzieja pjroszę o zwrot Kennkarty i karty meldunkowej na nazwisko Józef Harasymowicz, portfel z pieniądzmi proszę zatrzymać. Adres na dokumentach. 20005

ZAGINĄŁ pies foxterier ostrowłosy — ostrzyżony, biały, wabi się „Puk". Za znalezienie czy wiadomość o nim dobrze zapłacę. Wiadomość Listopada 81

ZGUBIONO dnia 4. 5. 1944 o godzinie 10.30 na ul. Karpińskiego, Listopada irchową brązową rękawiczkę. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem, Lwów, Parkowa (Mickiewicza) 10, mieszk. 18. 20058

PAN, który zabrał do nadania na bagaż trzy duże pakuni od p. Józefy T. zamieszkałej we Lwowie, Czackiego 8 mieszk. 11, który miał być nadany ze Lwowa do Rzeszowa dnia 1. 5, nazwisko znane, pseudonim Gajewski Mieczysław, proszony jest o danie wiadomości co się stało z pakunkami? v

BIEDNA zbombardowana służąca zgubiła 2 lub 3-go torebkę z dokumentami, zegarkiem, drobną kwotą. Oddać za wynagrodzeniem Hoffmana nr 28 — Wilkosz, dla Kasi Kling. 20088

ZGUBIONO portfel z Ausweisem, legitymację Baudienstu i polską, Kennkartę na nazwisko Zbigniew Pöckh, Wienerstrasse 103, II. p., proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. v

ZGUBIONO Ausweis nr 12 na nazwisko Maria Schargut wyd. przez Arbeitsamt

ZGUBIONO Ausweis, Antrag na bilet, zdjęcia fotograficzne, wyciąg metryki na nazwisko Kozak Stefania, Lwów — Głęboka 8, II. p. 20111

ZGUBIONO kaptur od peleryny niebieski w kratę dnia 4. 5. na trasie plac Bernardyński, Kubali, Długosza. Znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem, Długosza 12, III. piętro, mieszkanie 9. 20123

ZGINĄŁ kot czarny angora, żółte oczy; znalazcy nagroda. Łozińskiego cztery, mieszkanie 3. 20168

ZGUBIONO Kennkartę na nazwisko Tadeusz Kaszczuk, Bóbrka, Szewczenki 12 na nazwisko Malec Marcin, Bóbrka ul.

DNIA 4. 5. skradziono w tramwaju torebkę z pieniądzmi i dokumentami — Ausweis, kartę pracy i Kennkartę na nazwisko Aleksandra Grzybowska. — Zwrot za wynagrodzeniem. v

ZGUBIONO 5. 5. br. Kennkartę wydaną przez Kraków na nazw. Roman Bargiel

SKRADZIONO Kennkartę wystawioną Szewczenki 58. v

ZGUBIONO bloczki na Kennkarty numer: A. 06024 i A. 06025. v

ZGUBIONO Ausweis nr I. 65/42, wydanyprzez V. H. B. Lemberg, Strasse der Polizei nr 2 na nazwisko Stanisława Simonek, zamieszkała Lwów — Kętrzyńskiego 15. v

ZGUBIONO Kennkartę nr IIV. 04338 i książeczkę z Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Ordyniec Julian. Proszę o zwrot ul. Zamarstynowska 76, H. K. P.

R O Z M A I T E

NIEMIECKIE! Głęboka 18. Profesor. Podania! Maszyna! Codz. od 10 do 6. v

SPODY korkowe na koturny damskie, obcasy korkowe fabrycznie modelowane, polecamy według numeracji. Firma A-MI Lwów, Ormiańska 14, m. 6, drugie piętro.

PUDEŁKA z pasty kupuje „Pfau". — Sykstuska 8, podwórze. 19657

KONC. Biuro Griega, Lwów, Sixtusstr. nr 14, m. 2, wykonuje podania wszelkiego rodzaju, tłumaczenia i przepisywania na maszynie. 10968

PRZYJMUJĘ do szycia wszelką bieliznę nową i do przeróbki. Sobieskiego 26, II. p., mieszk. 6. 18428

AKUSZERKA Markowska przyjmuje panie, ul. Zyblikiewicza 1. 39. 10733

WYKONUJĘ wszelkie przewózki i przeprowadzki autem półciężarowym we Lwowie i na wyjazd. Wiadomość Lwów Krakowska 22, II. p., w g. od 11-13.

SWETRY na drutach wykonuję w ciągu kilku dni: sukienki, płaszczyki — komplety dziecinne na drutach łączone z materiałem gustowne, eleganckie — Kasztelańska 11 a, I .p., balkon.

KTO ułatwi wyjazd oraz pobyt w spokojnej okolicy na Zachodzie dla 2-ch osób, oddam na własność ½ realności we Lwowie. Wiadomość z grzeczności ul. Trauguta 1, m. 11. 20038

MASZYNOPISANIE — ćwiczenia i t. p. Romańska, Zyblikiewicza 5.

AKUSZERKA Stojkowa — Lwów, ulica Ormiańska dwa. 19415

AUTO ½ tonowe jeździ w tereny na zachód od Lwowa. Wiadomość w sklepie „Kunst - Photo" Lwąw, Akademicka 12, codziennie od 10—12-tej.

UWAGA! Mam kryte półciężarowe auto przeprowadzam różne przewózki w mieście i na wyjazd. Wiadomość ulica Jachowicza 17, I. p., mieszkanie 12, od 12—15 godz. 20085

KIOSK wynajmę lub odstąpię, ulica Kazimierzowska 6. 20114

MAŁŻEŃSTWA

SOLIDNIE i dyskretnie pośredniczę w celach małżeńskich i towarzyskich — dobór zamożnych partii. Codziennie od 13—18 w niedzielę od 10—14, ulica Supińskiego 30, m. 3 19264

WDOWIEC, lat 49, rzemieślnik z własnym mieszkaniem, szuka starszej panny lub wdowy do lat 45, cel matr. Poważne nieanonimowe pełnoadresowe listy do Gaz. Lw. nr 20056

P R Y W A T N E

PAN Berdowski Stefan łaskawie zwróci klucze ulica Rejmonta lub Zadwórzańska nr 21. 10845

GIENA Łukaszczykiewicz prosi Inkę z Brodów, żeby zgłosiła się na ulicę Zamojskiego 10, parter prawy. v

PANU Stanisławowi Nowackiemu, najlepszemu Przyjacielowi z okazji Imienich wiele serdeczności zasyłają tą drogą — Florekowie. v

PAN Antoni Ga... — wyznaczył dzień spotkania wraz z załączonym zdjęciem dnia 25. 4. godz. 17—17.20 obok kościoła Św. Anny, a nie był — zechce podać powód pod adres: Lwów, ulica Dąbczańskiej 7, mieszk 10. 20074

PANU Stachowi Podwysockiemu przesyła w dniu Imienin serdeczne życzenia, dużo szczęścia i radości w życiu „Zdrowie". 20108

ROMANIUK Julia z Brodów, znajduje się w szpitalu we Lwowie ul. Rappaporta 8; prosi rodzinę, znajomych o odwiedzenie jej. v

PAN, który napisał na Zamarstynowską 18, ma list w Gaziecie Lwowskiej pod „Kóoffa". 20120

Redakcja przyjmuje od godz. 10—11. Rękopisów nie zwracamy. — Telefony: Sekretariatu 202—23. — Kroniki 105—21. Działu ogłoszeń 200—06. Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada. Druk „Gazety Lwowskiej" — Lwów, ul. Sokoła 4.